

Dziś mecz piłkarski ZSRR — NRF

Do Moskwy udało się 10 polskich obserwatorów

W NIEDZIELE 21 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie odbędzie się jeden z najciekawszych w tym sezonie meczów piłkarskich pomiędzy drużyną mistrza świata reprezentacją NRF a reprezentacją Związku Radzieckiego. (O spotkaniu tym piszemy na str. 6).

W piątek piłkarze niemieccy odbyli pierwszy trening na stadionie Dynamo. W zorganizowanej przez gospodarzy konferencji prasowej wzięło udział aż 44 dziennikarzy sportowych z Niemiec zachodnich. Przedstawiciele prasy informowali o swojej drużynie trenerzy i działacze radzieccy. W imieniu dziennikarzy niemieckich dziękował gospodarzom za serdeczne przyjęcie red. Miller z Monachium.

Znajdujący się w Moskwie kibice piłkarscy przybyli z NRF zwiedzali stolicę ZSRR, odwiedzając pawilony Wszechniowskiej Wystawy Rolniczej.

20 bm. w sobotę odlecieli samolotem do Moskwy na mecz obserwatorów polscy. W grupie tej składającej się z 10 osób, znajdują się m. in. przedstawiciele władz piłkarskich oraz 6 trenerów: Jesionka, Matias, Brzozowski, Woźniak, Koncewicz i Forys.

Polskie Radio, które ma połączenie kablowe z Moskwą, nadawać będzie w obu programach Warszawa I i Warszawa II meldunki z przebiegu meczu, który rozpoczyna się według czasu moskiewskiego o godz. 16, czyli według naszego o godz. 14. Meldunki te w obu programach nadawane będą mniej więcej co 15 minut w godz. 14—16.

Pierwsi w pow. brzeskim organizatorzy zbiorowych dostaw zboża

PIERWSI w pow. brzeskim zorganizowali zbiorową dostawę zboża chłopcy ze wsi Lopot i Perla, dostarczając do punktu skupu 2.889 kg. Równocześnie inicjatorzy zbiorowej dostawy — 23 chłopów — wzywają pozostałych mieszkańców wsi do dalszego organizowania zbiorowych dostaw. (mar)

Dziś otwarcie wystawy

»Obrazy dawnych mistrzów«

DZIŚ o godz. 11 w Pałacu Sztuki otwarta zostanie wystawa pt. »Obrazy dawnych mistrzów«. Wystawa obejmuje oryginalne dzieła i kopie dzieł malarzy: włoskich, hiszpańskich, francuskich, holenderskich, flamandzkich, niemieckich i angielskich. Ogółem wystawiono około 200 eksponatów, wypożyczonych z krakowskich muzeów i ze zbiorów prywatnych.

Wystawa zorganizowana została przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Czynną będzie codziennie od godz. 10 do 18.

Grzyby obrodziły na Podhalu

5 punktów skupu w pow. Nowy Targ

W ZWIĄZKU z pojawieniem się w lasach Podhala dużej ilości grzybów, PZGS w Nowym Targu organizuje w powiecie 5 punktów skupu grzybów: w Ochotnicy, Krościenku, Jabłonce, Lipnicy Wielkiej i Nowym Targu.

Punkty te uruchomione zostaną już od dnia 21 bm. i dostarczać będą świeże grzyby dla mieszkańców miast.

Echo KRAKOWSKIE

Rok X

Kraków, Niedziela, 21.VIII, Poniedziałek, 22.VIII. 1955 r.

Nr 199

Urzeczywistnienie najsmielszych marzeń

Podróże międzyplanetarne kwestią najbliższej przyszłości

Uczony radziecki G. I. Pokrowski o przygotowaniach do wypuszczenia w przestrzeń kosmiczną sztucznych satelitów Ziemi

KILKA dni temu donosiliśmy o przeprowadzanych obecnie w Związku Radzieckim i Stanach Zjednoczonych przygotowaniach do wyrzucenia w przestrzeń sztucznego satelity Ziemi. W dniu wczorajszym w radzieckim dzienniku „Izwestia” zamieszczony został wywiad z wybitnym uczonym radzieckim, doktorem nauk technicznych G. I. Pokrowskim, zawierający niezwykle interesujące informacje na ten temat.

Na plantacji tytoniu



MALOROLNA chłopka z gromady Mniszewo w pow. Międzybuzia, woj. krakowskie — Helena Mucha przy pracy na plantacji tytoniu. Helena Mucha na swym 5-hektarowym gospodarstwie posiada m. in. 0,5 ha tytoniu i 1 hektar kukurydzy.

Fot. CAF

Katastrofalna powódź w USA

NOWY JORK.

W SKUTEK ulewnych deszczów trwających od kilku dni w USA wiele rzek wystąpiło z brzożów zalewając wielkie obszary pol i szereg miejscowości w stanie Massachusetts, północnej części stanu Virginia oraz w części stanów Connecticut, New York i New Jersey. Szczególnie groźne rozmiary przybrała powódź w stanie Massachusetts. W niektórych rzekach wezbrała woda osiągnęła nienolowaną dotychczas poziom. Wiele miejscowości zostało odciętych od świata. Wskutek podmycia torów wykołczył się pociąg pośpieszny na linii Kansas City — Floryda.

SAIGON. Na skrzyżowaniu ulic stoi policjant w białym mundurze. Reportaż: „W luksusowej stolicy Południa...”, przedstawiający Saigon 1955 roku, podajemy na str. 3.



W YRZUCENIE w przestrzeń sztucznego satelity Ziemi — oświadczył G. I. Pokrowski — jest obecnie całkowicie możliwe.

Pierwsze zadanie w dziedzinie realizacji tej idei polega na wydobyciu się z gęstych warstw atmosfery Ziemi i dostaniu się do przestrzeni kosmicznej, gdzie nie ma powietrza, tj. na wysokości 300 — 400 km nad powierzchnię ziemi. Jest to konieczne, albowiem powietrze nawet o bardzo małej gęstości będzie przeszkadzało ruchowi satelity, będzie on zwolniał obrotów i spadnie na Ziemię lub spali się, podobnie jak meteoryt.

Problem wydotkania się z atmosfery w przestrzeń kosmiczną został przez naukę całkowicie rozwiązany. Kosmiczne rakiety kierowane z Ziemi za pomocą radiowzrosty się już na wysokość prawie 500 km. W specjalnych kabinach znajdowały się zwierzęta; zniosły one tę podróż doskonale.

Drugie zadanie polega na tym, aby w przestrzeni otaczającej Ziemię wyrzucić odpowiednie ciało lecące z szybkością 8 km na sekundę. Szybkość ruchu satelity Ziemi powinna być taka, aby przykładowo odległość z Moskwy do Leningradu mógł on przebyć w ciągu jednej minuty. Zadanie to zostało pomyślnie rozwiązane przez uczonych, na razie tylko w

Lhotse

— najwyższy z niezdojrzanych szczytów Himalaj — zostanie zaatakowany jesienią br.

DELHI.

WŁADZE Nepalu udzieliły międzynarodowej ekspedycji himalajskiej pozwolenia na dokonanie jesienią bieżącego roku wyprawy na szczyt Lhotse, najwyższy z niezdojrzanych jeszcze szczytów himalajskich o wysokości 8.492 m nad poziomem morza.

Pogoda

»gwarantowana« — zapowiada PIHM

NARESZNIE słonecznie — wzdychają z ulgą krakowianie, a już szczególnie zadowolone są mamy, wiedzące swoje pociechy do parków, względnie na Plac. Słonecznie... a najważniejsze jest to, że — w myśl przepowiedni PIHM — pogoda w dalszym ciągu »gwarantowana«.

Gdzie dziś pójdziemy?

DZIŚ i jutro możemy jeszcze wybrać się do Teatru Studio na operetkę Lehara „Hrabia Luksemburg”. Początek przedstawień o godz. 19.15.

Bilety są w przedsprzedaży: w „Orbisie” i WDK ZZ oraz w dniu przedstawienia w Teatrze Studio.

warunkach laboratoryjnych. Dokonując doświadczeń w roku 1944 otrzymano małą szybkość 25 km na sekundę, tj. 3-krotnie większą od potrzebnej satelitem Ziemi. Uczni amerykańscy W. S. Koski, F. A. Lacy, R. J. Shreffler i F. J. Willing dokonując doświadczeń w 1952 roku uzyskali szybkość około 90 km na sekundę.

Obecnie sprawa polega na tym, aby pociski skonstruowane w laboratoriach podnieść za pomocą rakiet na wysokość 300 — 400 km i żeby tam wybuchły. W ten sposób można utworzyć sztuczny satelitę o niewielkich rozmiarach nie zaopatrzonego w żadne przyrządy. Będzie on wyrzucony w celu dokonania obserwacji jego ruchów za pomocą teleskopów lub aparatów radarowych.

(Dokończenie na str. 2)

ROLNICTWO, SPÓŁDZIELCZOŚĆ, SŁUŻBA ZDROWIA, BIBLIOTEKARSTWO I SZKOLNICTWO

— zatrudnić mogą wielu absolwentów szkół średnich ogólnokształcących

TEGOROZNI absolwenci szkół średnich ogólnokształcących mają szerokie możliwości znalezienia zatrudnienia w różnych dziedzinach naszej gospodarki.

Wielu z nich zatrudnić będzie mogło nasze rolnictwo. Ministerstwo Rolnictwa organizuje bowiem szereg tego rodzaju kursów zawodowych — jak kursy dla techników mechanizacji rolnictwa, techników urzędniczych, czyli pomocników mierniczych oraz kursy rachunkowości rolniej.

Nauka na tych kursach jest bezpłatna, ponadto słuchacze ich otrzymują stypendia, mają zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie i odzież roboczą.

Bezpłatny jednoroczny kurs dla księgowych organizuje Centralny Związek Spółdzielczości Pracy. Absolwenci tego kursu znajdują zatrudnienie w placówkach spółdzielczych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zuchwały oszust czynił zakupy w sklepach paryskich płacąc fałszywymi dolarami

PARYŻ (obsł. wł.)

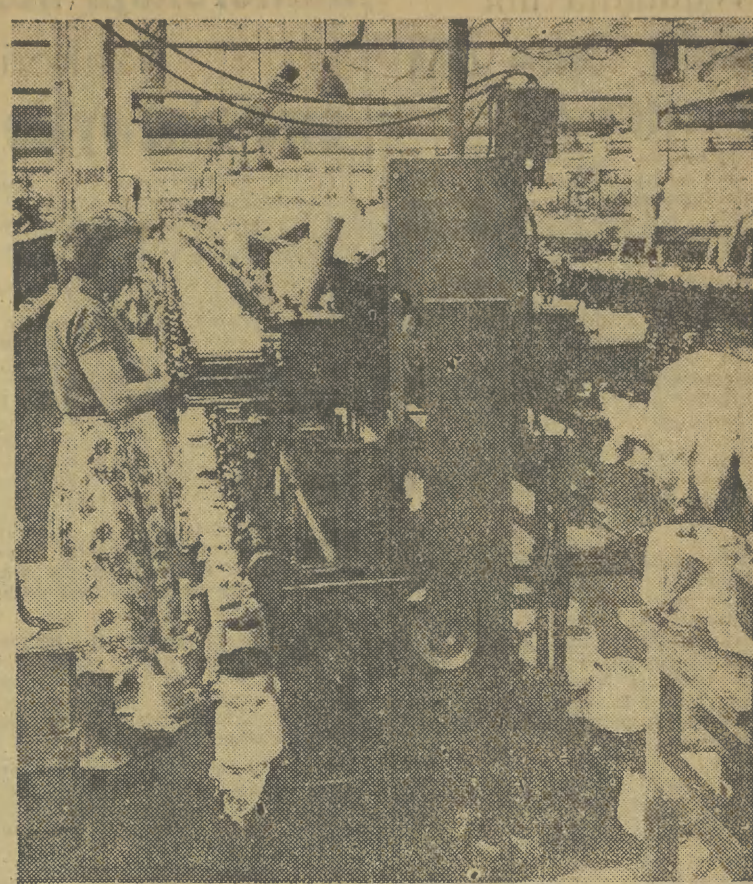
UWAGĘ policji paryskiej zwrócił pewien człowiek, który dokonując zakupów w sklepach — płacił zawsze banknotami 100-dolarowymi. Przychodził on po sprawunki w takich godzinach, w których banki są już zamknięte i tłumaczył, że nie zdążył zmienić dolarów na franki — prosił sprzedawców o przyjęcie banknotów dolarowych.

Sklepy zgadzały się na ogół przyjmować dolary. Oczywiście niezwykle ten klient otrzymywał zawsze resztę we frankach.

Po pewnym czasie wyszło na jaw, że banknoty 100-dolarowe, którymi płacił za swe sprawunki tajemniczy nabywca, są... fałszywe. Oszust został aresztowany. Okazało się, że jest to emigrant węgierski, który opuścił Węgry w 1948 roku, nazwiskiem Tibor Boczan.

Sledztwo wykazało, że Boczan nabywane przy pomocy fałszywych banknotów dolarowych towary sprzedawał następnie za pół ceny na czarnym rynku. Uzyskane stąd pieniądze, z których również resztę otrzymywaną w sklepach przeznaczal na grę hazardową w rozmaitych spelunkach paryskich.

Sledztwo nie ujawniło nazwisk współników Boczana i nie wiadomo gdzie zapoatrywał się on w fałszywe banknoty dolarowe. Wiadomo tylko, że był on w kontakcie z szajką przemytników walut w Brukseli.



W ZAKŁADACH Chodakowskich, produkujących jedwab sztuczny, od 1951 r. trwa rozbudowa. W 1953 r. została uruchomiona czwarta przędzalnia, w budowie znajduje się piąta, w której stanowią maszyny całkowicie wyprodukowane w kraju. Na zdjęciu: fragment przędzalni.

(Fot. CAF)

Nowoczesna farbiarnia powstaje w Andrychowie

JEDNYM z najbardziej zaawansowanych obiektów wznoszonych w zakładach bawełnianych w Andrychowie jest nowoczesna farbiarnia. Ma ona jeszcze w br. rozpocząć prace. Budowa farbiarni jest na ukończeniu. Zespoły budowlane przekazały już hale brygadam przygotowującym stanowiska do montażu maszyn. Po podjęciu produkcji nowa farbiarnia, która pokryje całkowicie potrzeby zakładów bawełnianych Andrychowa, pozwoli na zwiększenie asortymentu wytwarzanych tu tkanin.

Krwawe zajścia w Nantes

Policja francuska zabiła 2 robotników

PARYŻ.

KONFLIKT między robotnikami przemysłowymi w Nantes a pracodawcami poważnie się zaostrzył. Podczas czwartkowych starć między metalowcami, stoczniovcami i robotnikami zakładów lotniczych Nantes z jednej strony, a policją i republikańskimi oddziałami bezpieczeństwa — z drugiej, około 80 osób zostało rannych.

W piątek rano, gdy robotnicy zgłosili się do pracy, zastali fabryki zamknięte i obsadzone przez policję.

Ta prowokacja ze strony przedsiębiorców wywołała powszechne oburzenie. Kierownictwa wszystkich central związkowych odbyły wspólne posiedzenie, postanawiając zwołać na popołudniu wiec protestacyjny z udziałem około 15 tysięcy robotników.

Jak donosi agencja France Presse, władze nadsyłają do Nantes nowe oddziały bezpieczeństwa i wojska. Nad miastem patrolują helikoptery. Oczekiwany jest wybuch strajku solidarnościowego we wszystkich zakładach przemysłowych i urzędach Nantes.

W ciągu wieczora 19 bm. i nocy z 19 na 20 bm. trwały w Nantes demonstracje robotników. Do gwałtownego zajścia doszło przed budynkiem prefektury, gdzie demonstranci domagali się zwolnienia aresztowanych uczestników strajku. Policja otworzyła ogień z broni ręcznej i maszynowej oraz obrzucała uczestników demonstracji granatami. Agencja United Press podaje, że wśród robotników jest 2 zabitych. Wielu demonstrantów zostało rannych.

Telefon 542-53 drzwone

— Mówią mieszkańcy Dębnie. Wia domość o przywróceniu kursu autobusu na trasie Dębnie — Dworzec Główny nie ucieszyła nas. Już w pierwszych dniach okazało się, że autobus, zamiast do Rynku Dębnieckiego, dojeżdża tylko do mostu. Dziękujemy za łaskę! Do mostu możemy dojeżdżać tramwajem, którym przejazd kosztuje znacznie mniej. (w)

— Dobrze, że wreszcie zaświeciło słońce, bo będziemy mogli osuszyć naszą odzież i mieszkanie, do którego — pod wpływem częstych w tym roku opadów deszczowych — zakradła się wilgoć. — Deszcz w mieszkaniu? — Tak, w naszym domu przy ul. Czarnowiejskiej i pada do mieszkań, a obiecwanego w ubiegłym roku remontu jeszcze nie zaczęto. (w)

(Dokończenie na str. 6)

Kupujemy podręczniki dla dziatwy szkolnej

„Dom Książki” pragnąc szybko udostępnić młodzieży szkolnej nabywanie książek do nauki otwiera dziś od 1. dz. 9 do 14 wszystkie księgarnie, sprzedające podręczniki.



Swidnickie zakłady białoskórnio-tekstylowe produkują rękawiczki wszystkich asortymentów. Cieszą się one dużym powodzeniem zarówno w kraju jak i na rynkach zagranicznych. Na zdjęciu: kontrolę gotowych rękawiczek przeprowadza Maria Domańska. Fot. CAF.

Wymiana not między rządem ZSRR a rządem NRF

MOSKWA
Jak podaje Agencja TASS, 12 sierpnia ambasada ZSRR we Francji otrzymała za pośrednictwem ambasady Niemieckiej Republiki Federalnej notę rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, dotyczącą propozycji rządu radzieckiego w sprawie nawiazania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między ZSRR i NRF oraz odbycia w tym celu odpowiednich rokowań.

19 sierpnia ambasada ZSRR we Francji przekazała ambasadzie Niemieckiej Republiki Federalnej odpowiedź rządu radzieckiego na wspomnianą notę rządu Niemieckiej Republiki Federalnej.
Treść tej odpowiedzi jest następująca:
„Potwierdzając odbiór noty rządu Niemieckiej Republiki Federalnej z 12 sierpnia 1955 r., rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ma zaszczyt zakomunikować, iż wyraża zgodę, aby rokowania z rządową delegacją Niemieckiej Republiki Federalnej z kanclerzem Adenauerem na czele rozpoczęły się w Moskwie 9 września.
Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zgodę rządu NRF na omówienie sprawy nawiazania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między ZSRR a NRF, jak również związanych z tym zagadnień. Co się tyczy wspomnianej w nocie rządu NRF kwestii jednoci narodowej Niemiec, to rząd radziecki nie wątpi, iż stanowisko ZSRR w tej sprawie jest znane i zrozumiałe. Rząd radziecki nie widzi oczywiście przeszkód na drodze do dokonania wymiany poglądów w tej sprawie, jak również na temat innych zagadnień międzynarodowych, interesujących obie strony”.

Przed podróżą do Moskwy Adenauer naradza się z bońskimi stronnictwami politycznymi ale nie chce poradzić się... narodu

BERLIN
JAK już donosiliśmy, w środy przybył do Bonn ambasador Niemieckiej Republiki Federalnej w Waszyngtonie, Krokeler. Prasa podaje, że przywiózł on pismo Dulles'a do Adenauera, w sprawie podróży kanclerza do Moskwy.
Zachodnio-niemiecka agencja DPA informuje, że Adenauer zapozna przedstawicieli frakcji parlamentarnych partii wchodzących w skład koalicji rządowej ze swym programem rozmów moskiewskich. Niezależnie od tego — stwierdza DPA — również gabinet boński będzie stale informowany o przygotowywanych do podróży delegacji zachodnio-niemieckiej do Moskwy.
W kołach dziennikarskich w Bonn zwraca się uwagę na fakt, że Adenauer stara się unikać szerszego informowania opinii publicznej w sprawie swojej podróży do Moskwy i dla tego ogranicza się do rozmów na szczeblu rządu lub z przewodniczącymi frakcji parlamentarnych partii koalicyjnych.

Portugalia zlikwidowała wszystkie swe konsulaty w Indiach

DELHI
RZĄD portugalski postanowił zamknąć wszystkie swe konsulaty na terytorium Republiki Indii.
Zamknięcie konsulatu generalnych Portugalii na terenie Indii nastąpiło na żądanie władz hinduskich. Rząd Indii motywuje ten krok brutalną akcją władz portugalskich wobec bezbronnych manifestantów hinduskich.
DELHI
W INDIACH trwają strajki, demonstracje i wiece protestacyjne przeciwko represjom władz portugalskich w Goa.

Konferencja atomowa w Genewie zakończyła swe niezwykle doniosłe obrady

19 BM. na Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej trwały obrady w sekcjach specjalnych.
Na sekcji fizyki i reaktorów rezerowano prace teoretyczne i badania doświadczalne, mające na celu wyznaczenie rozmiarów krytycznych dla różnych układów reaktorowych. Rozmiary krytyczne są to najmniejsze rozmiary części czynnej reaktora, przy których przebiegała łańcuchowa reakcja jąder atomowych uranu. Przy rozmiarach mniejszych łańcuch reakcyjny przerywa się. Znajomość rozmiarów krytycznych jest więc niezbędna do projektowania reaktora.

Prace przedstawione na wczorajszym posiedzeniu tej sekcji miały szczególne duże znaczenie dla krajów, które dopiero przystępują do budowania reaktorów.
Sekoja chemii, metalurgii i technologii rozpatrywała ważne zagadnienia chemiczne przerobki paliwa jądrowego, które częściowo uległo rozszczepieniu. Przerobka polega na oddzieleniu poszczególnych pierwiastków.
Sekoja izotopów promieniotwórczych omawiała zastosowanie tych izotopów w pracy badawczej. Trzy referaty poświęcone były ważnemu z punktu widzenia teoretycznego i praktycznego badaniu ta metoda mechanizmu reakcji chemicznej. Metoda ta pozwala ustalić w reakcji chemicznej losy poszczególnych atomów, a przez to kolejność wszystkich przemian pośrednich i nawet ich szybkość.

Odrębna grupa prac zreferowanych na posiedzeniu tej sekcji dotyczyła tzw. analizy abstrakcyjnej. Metoda ta polega na naswietlaniu zbadanej próbki cząstkami elementarnymi, przebieganie powolnymi neutronami. W wyniku reakcji jądrowych wytwarzają się izotopy promieniotwórcze. Według ich aktywności wyznacza się zawartość poszczególnych pierwiastków.
Posiedzenia sekcji odbyły się jeszcze 20 bm. przed południem. W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie plenarne, które zamknęło konferencję.

UCZENI radzieccy, amerykańscy, francuscy, angielscy i skandyhawscy odbyli wczoraj zebranie prywatne w celu omówienia zagadnienia oddziaływania promieniowania na system nerwowy. W omawianiu tej sprawy oparto się na wynikach uzyskanych w tej dziedzinie badań przez Związek Radziecki.

Uczni radzieccy posunęli się dalej w swoich badaniach w tej dziedzinie i wykazali, że wbrew panującemu ogólnie przekonaniu, system nerwowy jest równie wrażliwy na działanie promieni radioaktywnych, jak inne części organizmu.
Zdaniem uczonych zachodnich, informacje udzielone przez ich kolegów radzieckich były niespodzianką.

Bojówki Li Syn Mana znowu napadły na siedzibę Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych

NOWY JORK
Z SEULU donoszą:
18 bm. agenci Li Syn Mana do puścili się nowej prowokacji wobec członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. Około 100 agentów zaatakowało siedzibę członków Komisji w mieście Kunsan. Atak został odparty przez amerykańską straż porządkową.
LONDYN
JAK podaje agencja Reuters, w kołach oficjalnych ONZ potwierdzają się, że władze południowokoreańskie zwróciły się do sekretarza generalnego ONZ Hammarströma, da za prośbą, aby użył swego wpływu i przyczynił się do „rozwiązania” Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei.

Sekretarz stanu USA, Dulles, stwierdził na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że „rząd amerykański z zadowoleniem przyjął do wiadomości decyzję rządu radzieckiego w sprawie zredukowania o 640 tysięcy ludzi liczebności radzieckich sił zbrojnych. Gdy zapowiedź ta zostanie urzeczywistniona, będzie ona zgodna z atmosferą jaka panowała na Konferencji Genewskiej...”

Zacytowane przez nas głosy są tylko małą cząstką lawiny komentarzy i opinii przepelniających prasę zachodnią, która uważa decyzję radziecką za jedno z najbardziej doniosłych wydarzeń politycznych. Oczywiście, nie wszystkie wypowiedzi są jednakowo entuzjastyczne. Zwolennicy zbrojeń czają się, że...

Referat na tym spotkaniu uczonych wygłosił prof. A. W. Lebediński.
NOWY JORK
DELEGACJA amerykańska w ONZ wystąpiła — jak podaje prasa — z wnioskiem, aby na porządku dziennym najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, która rozpocznie się 20 września br. znalazła się sprawa „postępu w rozwoju współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej”.

Jak w roku 1935 hitlerowskie bojówki hulają w Saarze

PEKIN
NIEKTÓRE dzienniki zagraniczne, komentując ostatnie wydarzenia w Saarze czynią aluzję, że powtarza się tam historia z roku 1935, tj. historia hitlerowskiego „plebisytu”. Obecna kampania plebisytowa obfituje coraz bardziej w ostre starcia, burzliwe demonstracje i bójki.
18 bm. doszło do poważnych starć między policją a demonstracjami nastawionymi manifestantami w miejscowości St. Ingbert. Premiera rządu Saary — Hoffmana, który przybył na wiec, powitano gwizdami i wrogimi okrzykami. Między manifestantami a policją doszło do ostrego starcia. Kilka osób zostało rannych. W związku z promieniotwórczą demonstracją w Neunkirchen, która odbyła się 18 bm., rząd Saary wydał komunikat stwierdzający, że demonstranci użyli przeciwko policji gazu łzawiącego.

Sytuacja w Saarze wywołuje poważne zaniepokojenie we Francji. Dziennik „Combat” stwierdza, że wydarzenia w Saarze mogą doprowadzić do zamknięcia stosunków niemiecko-francuskich. W Paryżu obserwuje się z rozgorzcezeniem — oświadcza dziennik — jak filia partii Adenauera w Saarze przekręca ważny układ — niemiecko-francuskie porozumienie w sprawie Saary.
Holenderski dziennik „Het Vrije Volk” komentując wydarzenia w Saarze stwierdza: „Nie ulęga prawie wątpliwości, że organizatorzy terroru znajdują się w Niemczech”.

Absolwenci szkół średnich mają szerokie możliwości znalezienia pracy

(Dokończenie ze str. 1)
Pewną część absolwentów szkół średnich ogólnokształcących będą jeszcze mogły przyjąć 2-letnie szkoły pielęgniarstwa w Warszawie i Krakowie.
Młodzię ma również duże możliwości otrzymania pracy w placówkach podległych Ministerstwu Kultury i Sztuki. Poważnie zapotrzebowanie jest np. na bibliotekarzy. Dla kandydatów do tego zawodu, posiadających średnie wykształcenie, zorganizuje się krótkoterminowe kursy.
Po odpowiednim przeszkoleniu młodzież znajdzie również pracę w Centralnym Urzędzie Geodezji i Kartografii oraz w szeregu innych placówek.

Są również jeszcze wolne miejsca na 2-letnich studiach nauczycielskich, których absolwenci zostaną wykładawcami w starszych klasach szkół podstawowych.
Absolwenci szkół ogólnokształcących, pracujących zawodowo, mogą starać się o przyjęcie na studia wyższe — wieczorowe lub zaoczne.

Podróże międzyplanetarne — kwestią najbliższej przyszłości

(Dalszy ciąg ze str. 1)
Następnym etapem w realizacji tego poczynania jest stworzenie satelitów Ziemi zaopatrzonych w przyrządy do badań. Tego rodzaju satelita nie może być wyrzucony z konieczną szybkością w przestrzeń przez wybuch. Należy więc zastosować rakietę wielostopniową, opierając się na od dawna znanej idei K. J. Ciołkowskiego.
Rola takich satelitów polega na umożliwieniu prowadzenia obserwacji fizycznych, geograficznych i astrofizycznych w wyższych warstwach atmosfery, dotąd niedostępnych dla badaczy. Poznanie zjawisk, które zachodzą na wysokości kilkuset kilometrów, ma duże znaczenie dla rozwiązania zadań pokojowego rozwoju nauki i techniki w imię szczęścia wszystkich narodów.
W przyszłości będzie możliwe wysłanie na Księżyc rakiety bez ludzi. Wybuch atomowy lub wodorowy mógłby zasynhalizować o jej wyładowaniu na Księżycu. Światła powstałe przy wybuchu można by sfotografować za pomocą teleskopu.
Uczni Związku Radzieckiego z wielkim zainteresowaniem śledzą komunikaty o projektach, uczonych amerykańskich wyrzucenia kilku pocisków kosmicznych jako satelitów Ziemi, dla różnorodnych obserwacji naukowych.

W Związku Radzieckim również czynione są przygotowania do wyrzucenia w przestrzeń sztucznego satelity. Mamy poważne osiągnięcia w dziedzinie balistyki, dynamiki gazowej, techniki komunikacji rakietowej itp. Przeżyto już pierwsze etapy badań naukowych w dziedzinie utworzenia sztucznych satelitów w przestrzeni.
W związku z tymże pracodawcy specjalna komisja utworzona przy Akademii Nauk ZSRR. W skład tej komisji wchodzi uczni różnych specjalności.
Kończąc wypowiedź G. I. Pokrowski oświadczył: — Urzeczywistnienie najsłabszych marzeń ludzkości — podróże międzyplanetarne — jest kwestią najbliższej przyszłości.

29 i 30 sierpnia doroczne konferencje nauczycieli

WE wszystkich powiatach nauczycielstwo przygotowuje się do dorocznych konferencji sierpniowych, poprzedzających rozpoczęcie nauki w szkołach. Na konferencjach ponad 170 tysięcy nauczycieli ogólnokształcących i zawodowych omówią swe zadania w nadchodzącym roku szkolnym.
Konferencje sierpniowe w zasadzie odbywać się będą w tym roku w dniach 29 i 30 bm. Głównym tematem dyskusji na konferencjach będzie problem poprawiania stylu pracy wychowawczej nauczycielstwa wśród młodzieży, poprzez lepsze poznanie potrzeb dziecka, jego zainteresowań i warunków bytowych.

Dzieci pozostawione bez opieki spowodowały groźny pożar

W GODZINACH popołudniowych 18 bm. we wsi Niedzielska, pow. Zamosz, wybuchł groźny pożar, który mimo energicznej akcji ratowniczej 4 ochotniczych straży pożarniczych i straży zawodowej z Zamościa, wyrządził duże straty.
W wyniku pożaru spłonęło 10 budynków mieszkalnych i 44 budynki gospodarcze. Spalono również 23 świnie, 3 krowy i 2 konie.
Jak ustalono we wstępnym dochodzeniu, pożar spowodowały dzieci, pozostawione bez opieki starszych. Obecnie na miejscu pożaru przebywa specjalna komisja, która bada straty i ustali wysokość pomocy, którą zostanie udzielona pogorzelcom.

ZBURZENIE ATOMOWEJ KURTYNY TYMCZĄSEM

ATYMCZĄSEM w Genewie dobiega końca prawie 2-tygodniowa konferencja uczonych z 72 krajów w sprawie wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych. Prasa zachodnia jednogłośnie stwierdza, że „zburzony został mur dzielący od wielu lat naukę Wschodu i Zachodu”.
Najbardziej zdumiał uczonych i korespondentów fakt, iż po porównaniu wyników badań nad energią jądrową dokonanych przez uczonych radzieckich, amerykańskich, brytyjskich i francuskich — okazało się, że wyniki te prawie pokrywają się ze sobą, chociaż badania były dokonywane oddzielnie, otoczony w każdym z tych krajów tajemnicą. Dowodzi to, że w dziedzinie nauki tajemnicą nie

W 30 rocznicę śmierci Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego

P RZED trzydziestu laty, w sierpniowy dzień na stokach Cytadeli warszawskiej wyszło słonece, aby po raz ostatni uciechy oczy prowadzonych na śmierć trzech rewolucyjnych bojowników Komunistycznej Partii Polski: Władysława Hibnera, Henryka Rutkowskiego i Władysława Kniewskiego.
Spokojnie podeszli do słupków, zawieszili na nich czapki robotnicze. Rutkowski rzucił się na szyję Kniewskiemu i pocałował go. Tak żegnali towarzyszy walki, partię komunistyczną i życie.
Po ustawieniu wszystkich skazanych na miejscu egzekucji, Hibner zwrócił się do żołnierzy z następującymi słowami: „Towarzysze, celujcie dobrze. Nauczcie się na nas strzelać w nich” — wskazał ręką w stronę prokuratury i policji... — Na chwilę przed czterema salwami wzniesi po raz ostatni okrzyki rewolucyjne.

W UPALNY dzień lipcowy wyruszyli na ulicę Zgoda. Ruch tu panował, jak zwykle. Schowali się do bramy oczekując prowokatora. Nagle rozległy się strzały. Agenci defensywy obskoczyli ich ze wszystkich stron. Stawiali opór. Hibner został ranny. Otoczeni przez policjantów zostali ujęci. Cechnowskiego, który uciekł do Lwowa, zabił później młody rewolucjonista Botwin, członek Związku Młodzieży Komunistycznej, który czyn swój przypłacił życiem. Sprawa Hibnera, Rutkowskiego i Kniewskiego przekazana została sądowi doraźnemu.
Fala oburzenia ogarnęła społeczeństwo. Ludzie z aprobatą i zaciśniętymi pięściami czytali odczyty KC KPP i KC ZMK: „Reakcja szaleje. Ale czyn tow. Hibnera, czyn dwóch młodych komunistów wskazuje, że budzą się już w podziemiach siły, które ją pokonają. Że rosną zastępy niezłomnych, ofiarowych bojowników... Wszyscy do prochu, do walki!”

Rok 1925, w którym rozegrał się jeden z tragicznych fragmentów bohaterskiej walki, jaką toczyła komunistyczna partia, był ciężkim okresem dla ludu polskiego. Reakcja prowadziła Polskę do faszystowskiego przewrotu Piłsudskiego. Rosta drożyzna, zacięła się śrubą podatkową. Inflacja wyciągała ostatnie grosze z robotniczej kieszeni w tym czasie, kiedy połowę budżetu państwowego pochłaniały wydatki na wojsko i policję. Dziesięć dziesiątych mieszkańców Polski skazanych było na głód i nędzę.
Jedyną rewolucyjną partią, która nie ustawała w obronie interesów ludu, która nie ustawała w walce o prawdziwą niepodległość, była Komunistyczna Partia Polski. Burżuazja zdawała sobie sprawę z siły ideologicznej i organizacyjnej w KPP. Toteż cały swój aparat przemocy rzuciła na partię, usiłując ją złamać. Siegnęła do najbardziej zratowanej broni — do prowokacji.

Wśród zdrajców i prowokatorów, którzy przeniknęli w szeregi partii, szczególnie „zasłużony” był Cechnowski. Robotnicy myśleli o nim z obrzydzeniem i nienawiścią. Wydał on w ręce burżuazyjnych oprawców szereg aktywistów KPP. Nie cofał się przed żadną nieczynościami.
Partia nie uznawała terroru indywidualnego, jako metody walki. Zmuszona jednak była do samobrony, do bezpośredniej rozprawy z rozpoznаныmi prowokatorami. Cechnowskiego trzeba było przy-

Słowa oburzenia przychodziły ze wszystkich stron świata. Louis Aragon, Henri Barbusse, Paul Eluard i inni pisali: „Codzienne wiadomości podawane przez prasę zniewalają nas do stwierdzenia, że Polska dotychczas nie zdołała przeprowadzić zasad demokracji... Obraz strasznego ucisku uzupełniona usankcjonowany przez rząd system prowokacji... Protestujemy energicznie przeciwko stosowaniu tortur, przeciwko sądom doraźnym”.
Protesty nie pomogły. Przyszła rozprawa a wraz z nią wyrok. Skazani komuniści nie usprawiedliwiali się w sądzie, nie prosili o litość. Sędziowie mogli się przekonać, że mają przed sobą ludzi, którzy wiedzą co oznacza godność komunisty. Z podniesioną dumnie głową oświadczył Hibner sądowi: „Już w 1905 roku walczyłem z radością o wolność Polski. Czyniłem to, bo wiedziałem, że jeśli powstanie Polska niepodległa, będzie to Polska robotników i chłopów. O taką Polskę walczył mój ojciec w 1863 roku”.

Wyższe wygrane IV rzutu 13 KLP

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr
Nr 35492, 70720.
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr
Nr 39110, 52377, 77341, 116555.
Wygrane po 5.000 zł padły na Nr
Nr 766, 32097, 44232, 55113, 61968, 101041, 102481, 105565, 107084, 110372, 113273.
Wygrane po 2.000 zł padły na Nr
Nr 392, 4082, 8917, 9950, 11737, 21575, 27768, 33241, 33788, 38472, 44076, 47503, 48762, 53479, 54133, 56660, 57870, 62625, 74999, 79294, 92812, 95862, 96324, 98117, 99091, 118403.
Wygrane po 1.000 zł padły na Nr
269, 1518, 2498, 4972, 10891, 13139, 18787, 18978, 19694, 20612, 22249, 22715, 23782, 23785, 25888, 28612, 30459, 33450, 36596, 38034, 38268, 48397, 48531, 47157, 47560, 47986, 49029, 49522, 49618, 49647, 51500, 51890, 52267, 53695, 54059, 54513, 56419, 57356, 59296, 60386, 60785, 60951, 61869, 69570, 69833, 71512, 72260, 74902, 78284, 81718, 91926, 92535, 92705, 93052, 96312, 96891, 97749, 98491, 99185, 101389, 102535 104425, 104784, 105026, 107524, 108345, 110697, 113269, 117926.

W TYM samym czasie, kiedy zbrodnicze kule zgasiły życie bohaterów, w różnych miejscach Warszawy ukazały się czerwone transparenty z napisem: „Śmierć prowokatorom!”, „Czesz bohaterem proletariatu!”, „Echo zbrodni burżuazyjnych oprawców obiegło cały kraj, poruszyło sumienie całego społeczeństwa. Partia i komuniści walczyli dalej, jeszcze bardziej nieugięty, jeszcze bardziej zawzięty, stawiając sobie za wzór tych trzech bohaterskich rewolucjonistów.”

Pamięć o tych żołnierzach rewolucji przez lata krzepiła serca komunistów i wszystkich patriotów naszego narodu. Spełniły się słowa rewolucyjnego poety, Broniewskiego, który pisał w ciężkim dla narodu okresie:
„Do nas należy ziemia ogromna,
nasze ją ręce ujmą, ażeby
na niej zbudować dom dla bezdomnych,
w domu tym radość dzieci, jak chleby”.

Tak. Dom nasz z każdym dniem piękniejszy, a wszędzie w nim cząstka owej kropli krwi bohaterskiej, która użyźniła narodową glebę. A w każdym naszym poczynaniu, w całym naszym budownictwie żyją — Hibner, Rutkowski i Kniewski, bohaterowie, którzy nie umarli.
BR. TRONSKI

O FAKT POKOJU DLA AZJI

JEST rzeczą oczywistą, iż prowokacyjne manewry Li Syn Mana są wyrazem dążeń tych kół imperialistycznych, które dążą do zaostroszenia sytuacji i wznowienia polityki „zimnego wojny”. Tym pilniejsza więc staje się sprawa zawarcia paktu pokoju między wszystkimi krajami Azji i rejonu Pacyfiku z udziałem Stanów Zjednoczonych.
Propozycję takiego paktu wysunął premier Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai, stwierdzając, że podstawą paktu mogłoby się stać przyjęcie 5 zasad pokojowego współistnienia, które podpisały już Chiny, Indie, ZSRR, Polska, a które zaakceptowało 29 państw na konferencji w Bandungu.
Podpisanie paktu pokoju w Azji przyczyniłoby się do polepszenia stosunków międzynarodowych na całym świecie.
J. Winnicki



CHOCIAŻ piękna pogoda i upały wabią ludzi na świeże powietrze, nad morze lub na trawkę — w polityce światowej nie ma nawet śladu tzw. ogorków, czyli „sezonu miarowego”. Wręcz przeciwnie — tydzień miniony obfitował w szereg wydarzeń o doniosłym dla ludzkości i świata znaczeniu.
MINUS 16 DYWIZJI
NA czele tych wydarzeń niewątpliwie należy postawić decyzję rządu ZSRR — redukcji o 640 tysięcy żołnierzy liczebności radzieckich sił zbrojnych. „Decyzja radziecka” — pisze angielski dziennik „Birmingham Post” — jest uważana za materialne potwierdzenie pokojowych zaopiniowań przywódców radzieckich...
Sekretarz stanu USA, Dulles, stwierdził na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że „rząd amerykański z zadowoleniem przyjął do wiadomości decyzję rządu radzieckiego w sprawie zredukowania o 640 tysięcy ludzi liczebności radzieckich sił zbrojnych. Gdy zapowiedź ta zostanie urzeczywistniona, będzie ona zgodna z atmosferą jaka panowała na Konferencji Genewskiej...”
Zacytowane przez nas głosy są tylko małą cząstką lawiny komentarzy i opinii przepelniających prasę zachodnią, która uważa decyzję radziecką za jedno z najbardziej doniosłych wydarzeń politycznych. Oczywiście, nie wszystkie wypowiedzi są jednakowo entuzjastyczne. Zwolennicy zbrojeń czają się, że...

W luksusowej stolicy Południa przepych na rue Catinat

mieszka się z nędzą portowej dzielnicy kulisów

których nie stać nawet na biedną chatynkę bambusową

(Korespondencja własna „Echa” z Saigona)



Przy brzegu rzeki stoją dżonki i sampany, małe łodzie pokryte dachem matą z liści palmowych.

DWUMOTOROWA Dakota powoli zniża swój lot. Na przodzie kabiny pojawia się świetny napis — „Przypiąć pasy”. Posłusznie przytwierdzamy się do foteli — czuwa zresztą nad tym uśmiechnięta stewardessa, która doskonale opiekowała się nami podczas powietrznej podróży Hanoi — Vientiane — Phnom Penh — Saigon.

Jeszcze kilka minut i samolot lekko dotyka betonowej bieżni obryzganego lotniska stolicy Południa. Otwierają się drzwi — nagrzane jak z pieca powietrze bucha do środka.

Powoli schodzimy po podstawionych schodkach i kierujemy się do dworca lotniczego. Dusząco. Słońce piecze niemłosiernie. Nie ma po prostu czym oddychać. Pot z nas spływa strumieniami. W Hanoi jednakże było nieco chłodniej.

górze, w kierunku katedry, na dół, w kierunku portu.

Wśród limuzyn przepychają się rowery, riksze, a w nich najczęściej kobiety — Francuzki i Wietnamki. Eleganckie, niemożliwie wydekoltowane. Większość tych piękności — to prostytutki. W Saigonie jest ich zarejestrowanych ponad trzydzieści tysięcy. A ile jest niezarejestrowanych...?

Kulis na siodełku swego pojazdu pedałuje niezmordowanie, przechylając się rytmicznie. Wygląda całkiem odmiennie niż jego elegancka pasażerka. Chuda, wynędzniała twarz pod szerokim postrzępionym kapeluszem, na którym już nie znać żadnego koloru. Podarta czarna bluzka, cała w latach i dziurawie krótkie spodnie z których wyglądała jak patyki chude, na ciemny brąz opalone nogi.

Na chodnikach mieszka się najwięcej sztych luksus z straszliwą nędzą. Kobiety, dosłownie obesypane najdroższymi biżuteriami, wysiadają z limuzyn i nikną w głąb luksusowych sklepów, gdzie po horendalnych cenach sprzedawane są różnego rodzaju towary, sprowadzane głównie z Francji. Snują się elegancki w przedziwnych amerykańskich koszulach wymalowanych w nagie kobiety lub fatalistyczne desenie.

Paradują z dziewczętami, o których fryzurach można by pisać tomy. (Jak że skromne są koafiry naszych warszawskich „kociaków!”).

Mnóstwo gazeciarzy pędzi wśród tłumów. Małe pięcioletnie dziecko pucybuty zaczepiają przechodniów, by pozwolili im oczyścić pastą „Kiwi” zakurzone obuwie.

Przyciągają oko zaabne figurki szczyplych wietnamek w malowniczych strojach. Wyglądają jak kwiaty w swych szerokiach, z białego jedwabiu spodniach, w długich, na bokach rozpiętych kolorowych tunikach. Ciemnoskórą Hinduski noszą

malowniczo przerzucone przez ramie sari, drobny kroczkami spieszają Chinki w krótkich sukienkach, rozciętych dość wysoko z boku.

Przechodzą brodati Hindusi w zawojach lub karakułowych czapkach. Oficerowie w strojnych francuskich mundurach tropikalnych, herkulesowej postawy Senegalczycy, smagli Marokańczycy, z Legii Cudzoziemskiej w kepi owiniętych białym płótnem, marynarze francuscy w szeroki białych spodniach i granatowych czapkach ze śmieszny czerwonym pomponikiem oraz oficerowie i marynarze amerykańscy.

NA ULICACH ŚPIĄ KULISI

NE. To co oglądam przez okno, to nie obraz prawdziwego Wietnamu, to tylko widok kosmopolitycznego miasta pod zwrotnikiem, charakterystycznego niemieniej dla rzeczywistości Południa.

Powoli kieruję się wzdłuż rue Catinat w kierunku portu. Mijam kilka kioszków z książkami. Na pierwszym planie „Erotyzm w literaturze francuskiej”, „Erotyzm w literaturze obcej” i pornograficzne książki z zachęcającymi kolorowymi obrazkami na okładkach. Wystawy pełne luksusowych, drogich towarów.

W porcie stoi na kotwicy kilka statków transoceanicznych z francuska flagą, opodal kilka frachtowców różnych narodowości a nieco dalej z lewej strony — amerykański okręt wojenny.

Nie Francuzi już — ale Amerykanie szkolą armię południowo wietnamską.

Wszędzie przy brzegu rzeki dżonki

i sampany, małe łodzie, pokryte dachem — matą z liści palmowych — na których gnieźdzą się rodziny przez całe swe życie, wiosłując po rzekach Południa, żywiąc się głównie rybami, krabami i ślimakami.

Tuż przede mną wyrasta góra piasku. Bez przerwy po wąskich deskach dreptała półnady kulis i wysypują zawartość swych koszy, noszonych na głowach, na coraz bardziej rosnącą górkę. Taka jest ich praca — dzień w dzień, od świtu do nocy, aby zarobić chociaż na porcję ryżu.

Wracam na rue Catinat. Ulica tonie w świetle różnokolorowych neonów. Na wpół puste są restauracje i bary, z których dolatują jęczące dźwięki hot-jazzu. Tłok na chodniku jest jeszcze większy niż w godzinach popołudniowych.

Zawracam w kierunku portu i idę wzdłuż rzeki, łączącej Saigon z miastem rozrywek, nocnych lokali i chińskich handlarzy — Cholonom.

Wystawne są pałace bankowe i domy maklerów wzdłuż ulicy nad rzeką — a pod fasadami, na kamiennych schodach i szerokiach chodnikach śpią twarde sennym sętki wynędzniałych, wynędzniałych kulisów po całodziennym harówce. Nie mają czym przykryć się. Obok nich śpią ich żony z niemowlętami na ręku. Ulica jest ich domem. Dachy nad głowami nie ma. Nawet na biedną chatynkę bambusową ze ścian i strzechą z liści palmowych nie stać tych ludzi. Na ulicy się kochają, na ulicy się rodzą, tam też umierają.

Oto Saigon 1955!

W CHWILI obecnej w woj. krakowskim trwa roboty przy budowie 64 obiektów szkolnych. Z tej liczby 27 szkół podstawowych ma być ukończonych i oddanych do użytku jeszcze w roku bież. Setki dzieci z wsi i miast znajdują w nich wygodne warunki do nauki; przestronne i jasne pomieszczenia, gabinety i sale gimnastyczne, nowe wyposażenie i pomoce naukowe.

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM

DO pięknego, nowego budynku szkolnego przeniosła się w bież. roku dzieci ze wsi Brzeźnica w pow. wadowickim. W pow. nowosądeckim oddane zostaną na dzień 1 września br. 2 nowe szkoły podstawowe: w Kamionce Wielkiej i Bukowcu, a we wsi Stróża (pow. Myślenice) na ukończeniu znajduje się budowa dużej szkoły podstawowej. We wrześniu br. jedno skrzydło budynku od dane będzie na sale lekcyjne.

Niemniej piękny budynek przejmie z nowym rokiem szkolnym dzieci ze wsi Wysocice w pow. miechowskim. 7 jasnych, wyposażonych w sprzęt i pomoce naukowe pomieszczeń lekcyjnych otrzymały dzieci z Ofinowa (pow. Dąbrowa Tarnowska). Wreszcie w Maszkienicach (w pow. brzeskim) otwarta zostanie

Młodzież naszego województwa otrzyma jeszcze w roku bieżącym 27 nowych szkół

jeśli Woj. Biuro Projektów przyspieszy opracowanie dokumentacji technicznej

z dniem 1 września br. nowowbudowana szkoła o czterech salach.

ZAGROŻONE W PLANIE

PLAN uruchomienia nowych szkół podstawowych w woj. krakowskim obejmuje więcej obiektów niż te, które wymieniliśmy. Niestety, nie wszystkie dzieci z miejscowości, w których buduje się nowe szkoły, będą mogły przenieść się do nich już od września br. Nie wszędzie prace na budawach przebiegają jednakowo sprawnie, nie wszędzie przed siębiorstwa budowlane dotrzymują terminów i przestrzegają harmonogramu robót.

Przy pełnej mobilizacji załóg budowlanych i planowej organizacji pracy, wiele częściowo opóźnionych w budowie obiektów szkolnych może być ukończonych jeszcze w tym roku. Dotyczy to szkół podstawowych w Libertowie i Bukowie (pow. krakowski), szkoły w Sulkowicach (pow. miechowski), dwóch szkół w pow. myślenickim — w Lipniku i Bęczarce — oraz budynków szkolnych w Dżianisz (pow. Nowy Targ), Siedlecu (pow. Tarnów) i we wsi Szare (pow. Żywiec). Warto wytyczyć siły, aby dzieci z tych miejscowości miały, z nadchodzącym rokiem szkolnym, lepsze i dogodniejsze warunki nauki.

MARNOTRAWSTWO I OPIESZAŁOŚĆ

NIE doczekają się natomiast na nowy budynek szkolny dzieci ze wsi Dobra koło Tymbarku. Nie doczekają się dlatego, gdyż kierownik robót zlekceważyło swe obowiązki, dopuścił do przestojów w pracy i marnotrawstwa materialowego.

W konsekwencji poważnych tych zaniedbań i braków, dzieci z Dobrej będą musiały uczyć się nadal w starych i ciasnych pomieszczeniach. Sprawa marnotrawstwa na budowie nowej szkoły oddana została w ręce władz prokuratorskich.

Nie oddana zostanie w przewidzianym terminie również szkoła podstawowa w Krakowie przy ul. Łobzowskiej, na skutek opieszalej pracy ZBM. Około 1.000 dzieci z tej dzielnicy uczy się już kilka lat w zastępczych barakach i nadaremnie cieszy się, że już w tym roku obejmie w posiadanie nowy, piękny budynek. Termin oddania budynku do użytku przesunięty został z 1 września na 30 listopada br., a 1 ta data nie jest jeszcze pewna, gdyż do ukończenia obiektu pozostało wiele pracy.

Z POWODU OPÓŹNIONEJ DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ

POWAŻNYM powodem opóźnienia budowy nowych szkół w naszym województwie jest nieterminowe dostarczanie dokumentacji technicznej przez Woj. Biuro Projektów.

Dokumentacja techniczna dla budowy szkoły podstawowej w Laskowcu (pow. Limanowa) miała być gotowa na dzień 15 maja br. Woj. Biuro Projektów przesunęło termin na 20 lipca br. i... do tej pory jeszcze jej nie ukończyło.

Na dzień 30 czerwca br. miała być dostarczona przez Woj. Biuro Projektów dokumentacja techniczna dla budowy Liceum Ogólnokształcącego w Jablonie (pow. Nowy Targ). Terminu tego nie dotrzymano. Nie dotrzymano również następnego, wyznaczanego na koniec lipca. Nic więc prościej, jak wyznaczyć, — trzeci termin, na dzień 31 sierpnia br. Czy zostanie dotrzymany, dowiemy się już za parę dni.

Jak widać z wymienionych przykładów, nie są to wypadki odosobnione. Wydział Oświaty WRN niejednokrotnie skarżył się na nieprzebieżanie terminów przez Woj. Biuro Projektów. Powoduje to duży zamęt w realizacji planu inwestycji resortu oświaty, ciągle przetrucanie niedokończonych obiektów do planów na lata następne, zamrażanie funduszy. Największą stratę ponosi ucząca się młodzież.

Usprawienie pracy w Woj. Biurze Projektów powinno stać się naszym zadaniem tej instytucji.

WÓJCIECH KIELANOWSKI

Piątka młodych metalowców z Gdyni pozazdrościła Indianom podróży przez Atlantyk i na tratwie własnej roboty

wypuściła się w „egzotyczną podróż” po najdzikszych szlakach Augustowskich Jezior



Za chwilę odbijemy od brzegu.

NO, chłopaki, jak w tym roku spędzili urlopy? — rzucił pytanie Zbyszek Kryk, otwierając w ten sposób zasadniczą naradę „pięciu chłopaków z Albatrosa”. Odbijała się ona któregoś pięknego czerwonego dnia na jednej z ławek skweru Kościuszki w Gdyni. Brali w niej udział Rysiek Welke, Geniek Jacob, Romek Czyż i Józek Góński — wszyscy młodzi metalowcy ze Stoczni Gdynińskiej, a poza tym zgrana paka zapalonych turystów-wodniaków, którzy już niejednemu szlak wodny obejrżeli na swoich wiołczegach.

— Jak? — zdziwił się Rysiek — normalnie, jak co roku. Kajaki na wodę i jazda po jeziorach.

— Kajaki — skrzywił się ktoś — to już staje się nudne. Ciągłe to samo: woda i „mielenie” wiosłami. Wykombinujmy coś ciekawszego.

I wtedy w którejś z zapalonych głów zrodził się pomysł.

prosił parę bał w leńciznego, pożyczli narzędzia u miejscowego cieśli i budowa ruszyła jak z płatka. Po trzech dniach na brzegu jeziora stała już dwuczęściowa tratwa z pokładem z galezi, z wiosłami i dulkami własnej produkcji. Na obu końcach tratwy zbudowali chłopcy stojaki dla rowerów, rozpięli namiot i urozeczyli na paluku zawieszili swoją „korsarską” chorągiew, wzorzystą chustkę.

A potem hajda na wodę. Płynęli wolno, bo przecież tratwa była ciężka jak szafa, ale co tam — na wycieczkę prawdziwy turysta nigdy się nie spieszy. A zresztą czas im się nie dłużył, bo Zbyszek co chwila brał harmonię i wygrywał tęskne melodie. Z pogardą patrzyli na mijające ich kajaki.

— Też mi turyści — mówili — jeszcze motory im przyczepić to do biero będzie pełny luksus. Spróbujcie tak jak my — poczujecie wtedy co to znaczy wiosłowanie.



Przez nadbrzeżne korony drzewa prześwietlają srebrna tafla jeziora



Zaloga przy wiosłach. (Zdjęcia autora)

WSRÓD BOBRÓW I DZIKIEGO PTACTWA

Z WIGIER wpłynęli na Czarna Hańczę. Tu leniwy prad rzeki, ich po ostrych zakrętach rzeki, wlewał w ciała błogie nierobstwo.

Na jednym z biwaków we Frąckach „pieciu z Albatrosa” spokoło się z jednym z turnusów wodnowych czasów kajakowych. Zaraz po południu odbył się zacięty mecz siatkówki Warszawa — Gdynia (wygrała niestety Warszawa), a wieczorem przy ognisku wspólne śpiewy, opowiadania o stolicy, o warszawskim Festiwalu, o pracy na morzu i w stoczni przypiętowały przyjaźń warszawiaków z gdynińskimi metalowcami. Ale „kajakarze” płynęli za wolno. Nasza piątka ruszyła dalej, wpływając w najdziksze okolice Puszczy Augustowskiej. Jeszcze na Wigrach minęli że remie bobrowe — tu na Czarnej Hańczy dostali się w rejon pobytu czarnego bociana i orla krzykliwego. Z trudem przedzierali się przez zarosnięte roślinami, ale przezroczyli jak akwarium Hańczę, tratwa ledwo mieniła się pod zwalonymi wicherą drzewami, co chwila płożyli zdziwne dzikie kaczki i perkozy.

Na Kanale Augustowskim do którego wpada Czarna Hańcza, czekały ich inne atrakcje. W lesie obrastającym z obu stron kanał znaleźli polanki dosłownie czerwone od poziomki. Można było, nie wstając z miejsca zebrać całą menażkę tej odurzającej pachnącej ambrozji. Obłąka na świętą śmielana, kupiona w wiosce — stanowiąła ona przysmak, który naprawdę można ocenić dopiero na wodnej wiołczędze.

Potem przez jezioro Studziennice i Białe dotarli do Augustowa przepływając w ten sposób prawie 150 kilometrów. W Augustowie ofiarowali tratwę ośrodkowi wodnemu PTTK a sami opaleni i weseli wskoczyli na rowery i pojechali do Ejku skąd pociąg dowiózł ich do Gdyni.

A MOŻE NA TRATWIE?

SLUCHAJCIE, czytałem niedawno w „Expressie”, że ktoś próbuje przepłynąć Atlantyk na tratwie, tak jak kiedyś robili to Indianie. Może my tak zamiast kajakami popłyniemy tratwą?

Pomysł chwycił. Rozpoczęła się gorąca dyskusja. Od razu ktoś zaczął robić obliczenia i rysunki techniczne — bo jakże fachowcy ze stoczni, mogliby zbudować „okret” bez obliczeń — inni układali trasę, robili kosztorys wycieczki i wyliczali jak sprząć wezmą z sobą. W końcu ustalono: będzie to wycieczka rowerowo-wodna, a głównym terenem wiołczędze — Jeziora Augustowskie.

W ten sposób w końcu czerwca na dworcu w Olsztynie wysiadła grupka młodych ludzi, „taskając” ze sobą pięć rowerów i niewielkie punkty z ekwipunkiem. Szybko wsiadli na rowery i od razu wyjechali z Olsztyna. Przejeżdżali wsie i miasteczka olsztyńskie, kąpiąc się i bawiąc nad przepięknymi jeziorami mazurskimi, śpiąc albo w stodolach, albo w namiocie w lesie. Minęli Ruciane, Pisz, Grajewo, Augustów, aby wreszcie po kilkunastu

WOJCIECH KIELANOWSKI

60 WYPADKÓW DZIENNIE...

WIADAMY do samochodu, który ma nas zawieźć do hotelu. Samochód rusza i mknie po szerokiej asfaltowanej szosie, na której panuje niesamowity ruch. Kierowca chyba tręsnął do jakichś zawodów, bo gna jak szatan. Koło nas migają ciężarówki, wojskowe jeepy, luksusowe limuzyny, dwukółkowe wózki, ciągnione przez bawoły lub garbate zebu, przesuwały się obok riksze, motocykle i rowery.

— To nic — uspokaja nas kolega Zamasz, który nas przyjął na lotnisku i odprowadza do hotelu — w Saigonie bywa około 60 wypadków samochodowych dziennie, ale nie każdy jest śmiertelny.

Ladna mi pociecha!

Miamy przedmięcia z nędznymi bambusowymi chatami i pędzimy już szerokimi bulwarami przez luksusową willową dzielnicę europejską.

W dużych, starannie pielęgnowanych parkach, gdzie rosną rzadkie okazy palm i egzotycznych kwiatów, wznoszą się wille, należące do bogatych Francuzów — kupców, maklerów i urzędników, którzy od lat żyją wraz ze swymi rodzinami w Wietnamie. To już nawet nie wille — to pałace. Pałace kolonizatorów.

W hotelu „Continental”, boy, w nie skazitelnie białym mundurze prowadził nas na piętro, w pokoju stały przy przyniesionych walizkach i lustrze mnie ciekawym wzrokiem.

Przysunąłem krzesło do szeroko otwartego okna. W Saigonie na ogólnie ma szyb. W razie deszczu okna przesłania się żaluzjami. Patrze na ulicę. Jest to centrum miasta, najbardziej elegancka ulica, słynna rue Catinat.

NIECH SIĘ SCHOWAJĄ WARSZAWSKIE „KOCIĄKI”

RUCH. Ruch na jezdni i na chodnikach. Jakiś goraczkowy, nie naturalny. Wykwintne limuzyny, jed na za drugą suną bez przerwy pod

Slusarze i kowale

Okocimskich Zakładów Pivowarsko-Słodowniczych pomagają spółdzielcom w pracach żniwnych

Z CENNA inicjatywą wystąpił pracownicy Okocimskich Zakładów Pivowarsko-Słodowniczych. Postanowili oni udzielać pomocy spółdzielcom w okresie najpilniejszych robót w polu.

Pomoc ta zmierzła również do utrzymania w ciągłej gotowości sprzętu rolniczego; pracownicy OZPS opiekują się Państwowym Ośrodkiem Maszynowym nr 235 w Dębnie.

Na uznanie zasługuje praca Z. Miłka (kierownik slusarni), K. Kocaja, W. Biela, J. Okaza, H. Kujara, W. Kornasia (slusarze), S. Porwisza, J. Karpieła (kowale).

Pracownicy OZPS wyjeżdżają również poza woj. krakowskie, niosąc pomoc PGR w Olsztynie. W pracach żniwno-omłotowych na polach PGR wzięli udział: S. Janawa, J. Pawelek, M. Legutko, S. Legutko. (AB)

Jeszcze bardziej ożywić działalność komitetów blokowych w Brzesku

MIASTO Brzesko podzielono na 8 obwodów, nad którymi sprawują pieczę komitety blokowe.

Działalność komitetów określa szczegółowe plany pracy. Poszczególne członkowie komitetów zajmują się takimi dziedzinami, jak: oświata i kultura, sprawy gospodarki komunalnej, finanse, sprawy rolne.

W których dziedzinach osiągnięto dobre wyniki pracy? Wymienić tu trzeba komitet blokowy nr I, który wzięły największy udział w akcji sanitarno-porządkowej i współpracował z Państwową Inspekcją Sanitarną. Na pochwałę zasługują również Komitety Blokowe: nr II, III i VII.

Komitet blokowy nr VII, obejmujący swą działalnością część dawnej Słotwiny, po północnej stronie toru kolejowego, udzielił pomocy w sprawnym przeprowadzeniu akcji wiosennej oraz przy likwidacji odlogów.

Podczas akcji żniwno-omłotowej, komitety zajęły się urządzeniem kłosek omłotowych.

Analiza pracy brzeskich komitetów blokowych wykazuje, że za mało uwagi poświęcono sprawie wychowania młodzieży, nie wypracowano form współpracy ze szkołą.

VIII komitet udziela pomocy w zakresie opieki społecznej. Zajął się m. in. dzieckiem, pozostającym bez opieki (matka ciężko chora, przebywająca w szpitalu) i skierował je do Domu Opiekunczego.

CIELE większego ożywienia działalności komitetów blokowych, należy urządzić częściej spotkania z mieszkańcami danego bloku, ażeby poznać ich potrzeby i postulały. Wskazane jest także zacieśnienie kontaktu pomiędzy poszczególnymi komitetami. Dzięki wzajemnemu oddziaływaniu, przyspecczaniu dobrych form pracy — działalność komitetów stanie się jeszcze bardziej użyteczna. (AB)

WOJCIECH KIELANOWSKI

WOJCIECH KIELANOWSKI

Jednemu, drugiemu kumowi umorzyli dostawy, nieuczciwemu pracownikowi zatuszowali nadużycia a w rezultacie działają na szkodę ogółu

Łamiąc praworządność socjalistyczną i podrywając narodową gospodarkę

OKRAKIEM na barykadzie, albo — jeśli wolicie — Panu Bogu świeczka i diabłu ogarek — oto jak można określić podobne postępowanie. Oto na przykład taka scenka z obrad Gromadzkiej Rady Narodowej w Trzcinian, w powiecie bocheńskim.

— To jakże zrobimy, koleżanko sekretarzu? Mnie się wydaje, że nie ma co dużo myśleć nad tym podaniem o umorzenie dostawy.

— A jakże, umorzmy... Powiemy, jak zresztą nie pierwszy raz, że chłop nie posiada krowy, tylko cielaka. A jakby komiśa przyszła, to chłop wy pożyczycy sobie cielaka od sąsiada, wsławi do obróki i sprawa załatwiona.

— Dobra, to umorzmy! Niechby tylko przewodniczący podpisał. Nie wicie, gdzie się on od rana podzie-wa?

— Jak to, w gospodarze siedzi...

— No, temu dobrze! Ale pracujmy

Gdy cała wieś wspólnie pracuje dwaj chłopci usilują sabotować gromadzkie omloty

PO wizycie na omlotach w Kochanowie pod Krakowem pisałiśmy:

Pełnomocnik Prezydium GRN w Zabierzowie — Florczyk ma pewne kłopoty. Wśród chłopów trwają jeszcze spory co do lokalizacji młocarni.

Pisząc o tym nie przypuszczaliśmy, że sprawa przybierze poważniejszy obrót.

Jak się okazało, właściciel pola, na którym ustawiono młocarnię, Ludwik Słota w ostatniej chwili zmienił decyzję. Wprawdzie początkowo zgodził się na udzielenie gościny maszyni i jej obsłudze, ale kiedy zaczęli młócić swoje zboże mniej zamożni gospodarze, inwalidzi i wdowy, energicznie zaprotestował. Doszło do tego, że polecił całej ekipie opuścić pole, bez podania przyczyn.

Ludwik Słota nie działał z własnej inicjatywy, lecz za namową znajomego w wsi warchola, Stanisława Prusaka. Prusak bojąc się wystąpić przeciw gromadzie, skłonił Słotę do wyrzucenia ekipy omlotowej i odmówienia pomocy sąsiadkiej Irenie Rudzkiej, do czego zresztą Słota był zobowiązany. Warto dodać, że Prusak nie tylko podważa swoich sąsiadów, ale i ukrywa właściwe rozmiary swego gospodarstwa, co wpływa na niższy wymiar podatku gruntowego i obowiązkowych do staw.

Niewłaściwe postępowanie Prusaka i Słoty tym bardziej razi, że cała gromada wspólnie przeprowadza żniwa i omloty. Np. przy zwiezieniu snopów z pola wyróżnili się: Roman Gedek, który przez dwa dni pomagał sąsiadom oraz Jan Puchala i Karolus. Prócz tego na wyróżnienie zasługujące wzorowo operator młocarni Krzywczak i pracownik Gminnego Ośrodka Maszynowego w Zabierzowie, który w ciągu 15 minut, naprawił uszkodzoną maszynę. Dzięki temu omloty trwają bez przerwy. (wik)

dalej. Tu mamy podanie kuma w sprawie umorzenia dostawy żywności.

— Wiem, umorzmy! Tym bardziej, że pełnomocnik Ministerstwa Skupu przy GS mówił, że jak chłop prosi, to trudno odmówić.

— Dobra, umarzmy! Jak przewodniczący wróci, na pewno podpisze.

— Oj, byłabym zapomniela... Mój dziadus prosi o umorzenie dostawy zboża. Umorzmy?

— A co to dziadus gorszy od innych? Jeszcze by się na nas pogniwał... A przewodniczący i tak wszystko podpisze...

SADZICIE, że to wszystko zmysłowe?! Nic podobnego! Tak rozumie swe zadania GRN w Trzcinian.

Czy tylko w Trzcinian? Niestety, nie. Z małymi może odchyleniami, w ten sam sposób traktuje obowiązkowe dostawy Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Szczepanowie w pow. brzeskim, które bezpodstawnie umarza chłopom dostawy żywności i mleka. Bez analizy podań, bez różnic między uzasadnionymi przyczynami, a kombinatorskim czy sabotażem.

I nie tylko w Szczepanowie. Wiele jest powiatów w których występuje podobne zjawisko, w słabszej lub silniejszej formie.

Umarzają niektóre Gminne Rady Narodowe obowiązkowe dostawy, zwalniają od podatków znajomych, kumotów, kogokolwiek — ot, z dobrego serca, aby nikomu nie robić przykrości, aby się nikomu nie narazić, dla świętego spokoju, dla pozyskania sobie taniej popularności...

ATERAZ ze wsi przeniesmy się na chwilę do miast, no... na przykład do Krakowa i posłuchajmy, o czym mówią na pewnym zebraniu „w ścisłym gronie“, w jednej z dyrekcyj MHD...

— Zebraliśmy się tutaj, panowie, w pewnej sprawie nieco drażliwej. No nie, nie poważnego... Chodzi o jednego z pracowników sklepu tekstylnego 502. Sprawa... no... nie nadzwyczajnego... drobiazga... ot, maleńki nadużycie na... 15 tysięcy...

— No, 15 tysięcy, a myśleliśmy już, że Bóg wie co...

— No właśnie! I wyobraźcie sobie, panowie, że temu biedakowi grozi zwolnienie z paragrafu 32!

— Ależ, co znowu! Zderzył mu się raz, to już co?! Wiesz go?!

— Właśnie, taki drobiazga... Dlatego proponuję maleńki protokółik, naj lepszą opinię, formułkę „Zwolnienie na własne żądanie“, 10 podpisów — i sprawa załatwiona! Nie jesteśmy przecież drobiazgowi...

WŁASNIE, nie są „drobiazgowi“... Po cóż żarzą podność alarm? „Zwolniony na własne żądanie“ i sprawa załatwiona... Ale jak załatwiona? — to już stanowią komisję nie interesuje. Bo że „Zwolniony na własne żądanie“ złodziej może z koleżką otrzymać pracę, powiedzmy w PSS i tam zrobić nowe nadużycia — to już sprawa PSS. Grunt, że opiekunowie mają dobre serca, nikomu nie zrobią przykrości, dla świętego spokoju...

NIE PRZYPADKOWO pokazaliśmy te dwie scenki, na pozór odmiennie, a przecież mające z sobą wiele wspólnego.

Cóż je łączy? Łączy je podobna linia postępowania, podobny pogląd na „wielki masami“, podobny stosunek do ludowej praworządności. Łączy je szkodliwy, wręcz wrogi w stosunku do naszego ludowego państwa, liberalizm.

Bo pomyśleć tylko: kumoterski, liberalny stosunek niektórych Przewodniczących GRN do obowiązkowych dostaw i podatków — to przecież wyraźne, aczkolwiek niekiedy niewiadome działanie na szkodę pracującego chłopstwa. Od pełnoplanowej i terminowej realizacji obowiązkowych dostaw zależy przecież nie tylko zapożyczenie potrzeb konsumpcyjnych mieszkańców miast, nie tylko planowy rozwój przemysłu, warunkujący wzrost dobrobytu tak miasta jak i wsi, ale zależy też siła i obronność naszego kraju.

OW liberalizm więc, uprzywilejowując nieuczciwych chłopów, krzywdzi chłopów uczciwych, krzywdzi miasto, krzywdzi kraj.

To samo dotyczy liberalizmu, którego próbkę pokazała nam sprawa nieuczciwego pracownika handlu. Bezkrzywdny, kumoterski, liberalny stosunek do wszelkiego rodzaju nadużyć — większych czy mniejszych kradzieży — to krzywdza dla całego społeczeństwa. Nasze państwo ludowe, państwo mas pracujących łączy ściśle interes jednostki z interesem ogółu.

Niedostarczenie zboża, mleka czy żywności na skup, drobne kradzieże w handlu, w fabryce — uderzają w dobro ogółu, a więc również w tego, który wyrokocenia dokonał, jak również w tego, który na wyrokocenie przyniósł oży i popiera je.

BO pomyśleć: — mniejsza ilość zboża na skup — to konieczność zwiększonego importu zboża z zagranicy, a więc jednocześnie konieczność zrezygnowania z importu takich potrzebnych zarówno wsi jak i miastu produktów, jak wełna na ubrania, na wozy, maszyny.

Z niezapłaconiem podatków — sprawa podobna. Im mniej pieniędzy wpłynie do kas państwowych, tym mniej będzie ich na budowę szpitali, dróg, szkół, kin, tym mniej kredytów budowlanych...

Z nieuczciwością w przemyśle czy handlu — to samo: mniej pieniędzy i mniej produktów na rynku...

LIBERALIZM, pobłażanie wyrokoczeniem, metody „dobrego, litościwego wujaszka“, owa fałszywie pojęta więź z masami — to strzała, skierowana w naszą ludową praworządność. A przecież umacnianie na szkodę praworządności, bezwzględne przestrzeganie ustaw państwowych powinno być troską całego społeczeństwa. Bowiemy ustawy i prawa nasze go ludowego państwa są wyrazem woli i interesów całego ludu pracującego, służą budownictwu socjalistycznemu.

Przestrzeganie praworządności ludowej oznacza realizację interesów ludzi pracy. Łamanie praworządności, czy też tolerowanie łamania — godzi w te interesy, stwarza wyłom, który natychmiast wykorzystają wrogowie. Nie można pragnąć dobra swego ludowego państwa, działając wbrew jego prawom. Na barykadzie walki o nowe, lepsze życie, nie można siedzieć okrzakiem.

Jadwiga Mostowicz

Blisko rok trwa usuwanie drobnych usterek w nowowbudowanej szkole w Lachowicach

NOWY budynek szkoły w Lachowicach (powiat żywiecki) był już właściwie gotów w jesieni ub. roku. 15 stycznia br. nastąpił techniczny odbiór tego obiektu i wówczas okazało się, że budowniczym gmaczu nie dopilnowali należycie robot budowlanych i zachodzi konieczność usunięcia jeszcze drobnych usterek.

Od tego czasu minęło już osiem miesięcy, a budynek szkolny w dalszym ciągu nie może zostać oddany do użytku. Budowniczym mogli przy dobrych chęciach usunąć te drobne ustereki w ciągu kilku tygodni. Nie wykazali oni jednak ani dobrych chęci, ani poczucia odpowiedzialności za wykonywaną pracę.

Dzieci z Lachowic będą musiały rozpocząć nowy rok szkolny w starych pomieszczeniach. Tego rodzaju opieszałość i obojętność budowniczych szkoły jest godna napiętnowania. (až)

List z Poznania Fortepian... wiszący na ścianie z czasów księcia „Pepi” i inne osobliwe instrumenty muzyczne

CZY wicie, co to są „idiofony“? Albo „chordofony“? Lub „aerofony“? Otóż — ja też nie wiedziałem, póki pewnego dnia nie znalazłem się na Rynku Starego Miasta w Poznaniu, gdzie, jak przystało na statecznego turystę, rozpocząłem zwiedzanie od muzeów. Jednym, które mięści się we wspaniałym renesansowym ratuszu, dziełem pana Jana Baptysty Quadro „muratora“ włoskiego z XVI wieku i — drugiego, w stylowej odbudowanej kamienicze, nad którą widnieje tablica z napisem „Zbiór Starych Instrumentów Muzycznych“.

Właśnie o tym zbiorze chcę mówić, albowiem zbyt mało jeszcze osób w Polsce wie o jego istnieniu, choć jest to niewątpliwie jeden z najciekawszych i najbardziej oryginalnych zbiorów, jakie posiadamy.

Ciekawe było również źródło jego powstania. Źródłem tym był obywałek Poznania p. Zdzisław Szulc, który od młodych lat rozmyślał się w kolekcjonowaniu wszelkiego rodzaju instrumentów. Miał już ich nawet niezgorzszą ilość: 120 sztuk — od okaryny do kontrabas, kiedy wybuchła wojna i hitlerowcy wargnęli do Poznania. W podobnych wypadkach każdy kolekcjoner myśli o uratowaniu swoich zbiorów. Tak też postąpił p. Szulc i jakieś siły dało instrumenty mniejszego kalibru schował u znajomego kupca w sklepie za półkami, gdzie też szczęśliwie przetrwały lata okupacji.

Po wyzwoleniu — pan Szulc powrócił do Poznania, wydobyl swe skarby z ukrycia i napisał do Min. Kultury i Sztuki, proponując utworzenie pierwszego w Polsce Muzeum Instrumentów Muzycznych. Taki był początek.

Dziś — kustosz Zdzisław Szulc zasiada w swoim gabinecie na II piętrze w pięknej kamienicze na Starym Rynku. Oddał ją miasto Poznań na potrzeby oryginalnego muzeum, którego zbiory tymczasem zbogaćły się i zwielokrotniły.

FORTEPIAN WISZĄCY NA ŚCIANIE

JUŻ w pierwszej sali zwiedzających wchodzi w krajnie dźwięki i uczy się rozpoznawać grupy instrumentów. Widzi więc, że „idiofony“ to instrumenty takie, jak dzwon kościelny lub tam-tam, oryginalny gong murzyński. Widzi da-

nie partii, rady zakładowej, kierownika zakładu Ziębaly, przewodniczącego koła Sadzikowskiego i „starosty“ Cebuli — sprawy, że na szkolenie przychodził wszyscy niemal pracownicy (raz pierwszej, innym razem drugiej zmiany). Cały też komplet — po skończonym kursie — poddał się egzaminowi, osiągając dobre wyniki.

Jako przykład postawić też można działalność posterunków i drużyn sanitarnych przy dyrekcji Hotelu Pracowniczego, które zajęły pierwsze miejsca w eliminacjach powiatowych, a szóste w eliminacjach wojewódzkich.

Poza tym wyróżniają się koła PCK: przy Biurze Produkcji Pomocniczej ZBM NH; Modelarń i przy Zakładach Materiałów Ogniwołowych Huty im. Lenina. (ir)

Dobra organizacja pracy sprawiła, że zespoły, które początkowo tworzyło 5 pracowników, obecnie składają się tylko z trzech względnie dwóch. Nie darmo śpiewają: „Kobieta zmienna jest“. Ale w jakim sensie o mężczyźni... (AB).

„STO POCIECH”

„STO POCIECH“ mają nowosądeczanie z komunikacją MKS i uknułi nawet dla tej placówki nową nazwę: „My Kursujemy Samopas...“

Bo też już nie jeden pasażer został przez szanowną MKS „wykołowany“... A pretensje podróżnych są dwójakiego rodzaju. Po pierwsze, odjazdy autobusów z przystanku przy dworcu kole jowym harmonizują, wprawdzie, z przyjazdem pociągów do Nowego Sącza, ale też MKS stosuje tu zadziwiająco skrupulatną solidarność do PKP. — Bez względu na to, o ile jest spóźniony pociąg, autobus czeka. Ale rzecz w tym, że równocześnie wielu pasażerów — posiadaczy kart miesięcznych MKS, również czeka — na odjazd autobusu zgodnie z planem. Po drugie, w razie wycofania wozu z obiegu w wypadku defektu, nie zawiadamia się o tym pasażerów.

Trzeba jakoś jedno z drugim polączyć, ale tak, żeby wyszło to na korzyść podróżujących.

(Na podst. koresp. J. Lizończyka, Este, Zofii Sobek).

LEOPOLD MARSCHAK

ECHO NOWEJ HUTY

ZŁE I DOBRE KOLA I DRUŻYNY PCK
NIEKTÓRE kola i drużyny PCK przy zakładach pracy Nowej Huty im. Lenina zaniebują pracę szkoleniową od dwu już lat. Tak jest np. w „Wielkich Piecach“ Huty im. Lenina — mimo że specjalnie załoga tego zakładu, ze względu na rodzaj pracy, powinna zwracać dużą uwagę na bhp oraz kulturę sanitarną.

Nie lepiej jest w Krakowskich Zakładach Betonarskich i Żelbetonarskich w Łęgu. Tam drużyna PCK jest uspieloną głębokim, a wypadków przy pracy zdarza się wyjątkowo dużo. Przewodniczący kola, kontroler-technik Gawroński, przeszkolony na kilku kursach PCK, obiecuje „wyjście z impasu“, tymczasem — mimo upomnień Zarządu Dzielnicowego PCK, Rady Zakładowej i Podstawowej Organizacji Partyjnej, leni się do pracy społecznej. Drużyna sanitarna zakładu w Łęgu nie wzięła udziału w eliminacjach powiatowych drużyn sanitarnych, jakie odbyły się w maju w Nowej Hucie.

Z przykrością stwierdzić trzeba, że bardzo żywotnie do niedawna i przodujące kole przy Delegaturze PUPiK „Ruch“ w Nowej Hucie, od kilku miesięcy, zaniebują się coraz bardziej.

w tej chwili... tylko sprawdzać własne wizerunki, gdyż — dzięki szybom — gablotki sprawiają wrażenie lustera...

Gospodarze brzescy zapowiadają jednakże poprawę. Stanowczość, z jaką wypowiedzieli to przyrzeczenie, każe ufać, że dotrzymają słowa.

„OSTATECZNY“ TERMIN

WIELE obietnic towarzyszy budowie przedszkola w Buczynie (pow. Chrzanów). I choć budynek ten, wzniesiony od r. 1950, jest już prawie — prawie gotowy, nie można

doczekać się przecięcia wstęgi na uroczystości otwarcia. Budowę tego obiektu przerywano kilkakrotnie, a władze miejscowe — jak swawolnie dziecię — obiecywały poprawę, wyznaczając wciąż „ostatnie“ terminy zakończenia robot.

W grudniu ub. roku włożyło za pas kielnie Powiatowe Przedsiębiorstwo Budowlane z Bielska, wskazując na nowowbudowy przepis, zakazujący im zaangażowania się do robot w innym powiecie.

H₂O I JEJ SKŁAD

INNEGO rodzaju połączenie, w Jaworznie, stało się kwestią dnia, niezapłacie jeszcze rozstrzygnięta. Stanowi ją specyficzny skład chemiczny wody, płynącej w żyłach jaworzniekich wodociągów. Gdyby Archimedes żył współcześnie nie

wiadomo, czy miałby ochotę zanurzyć swe ciało w mulistej tej wodzie.

Z kąpielą, zresztą, jeszcze pół biedy. Gorzej, że Jaworzno odczuwa brak czystej, dobrej wody do picia. Zło wynika albo z faktu niedostatecznego filtrowania albo też z niedokładnego przepłukania nowych rurociągów.

Medytacje takie, nie poparte rzeczowym sprawdzeniem, nie zmieniają jednak jakości wody pitnej, obywateli — gospodarze Jaworzna!

„KOBIETA ZMIENNA JEST...“

GOSPODARZAMI oddziału parafiny B w Żywieckiej Fabryce Papieru są kobiety. Chciałoby się zaś śpiewać: „Nie masz mężczyzny w naszej chaćle“, a do tego jeszcze dodać, że nie jeden z nich mógłby wziąć przykład jak należy przekraczać normę.

J. Pawlus, W. Kłos, J. Curiła, M. Skrzyp, wykonujące poprzecznie 1600% do 2000% obecnie legitymują się wynikiem 250%, a J. Nowak i E. Sanetra — 300% normy.

Na uznanie zasługuje A. Hutyrowa i W. Małowska, dostarczające dla działu w oznaczonym czasie z maszyn.

Tygodniowy przekładaniec

„Ma“ i „winien“

MATKA miała trzech synów. Najstarszego, średniaka obdarzyła naturą uśmiechniętymi oczami i tą szczęśliwą właściwością, że otoczeniu przydawał pogody. Powie dzie tego nie można było wcale o najmłodszym: ten trzeci został członkiem zespołu redakcyjnego gazetki ściennej.

krajowym z sytuacją ekonomiczną zakładu pracy.

Nuda w gazecie rozpięta się lokciami, wypierając teksty o treści interesującej a formie lekkiej. Śmiertelny cios zadali humorowi i satyrze.

Fotograf, który przystępuje do zrobienia nam zdjęcia do legitymacji tramwajowej, prosi o przyjemny wyraz twarzy, o uśmiech. I to różni go od członka zespołu, układającego teksty gazetki. Bo też temu drugiemu rzadko udaje się wywołanie zadanej miny u czytających.

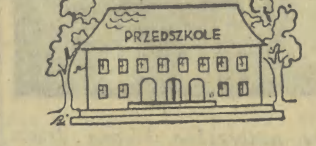
Gdyby mały Jaś — „przedszkolak“ umiał czytać, wybuchnąby płaczem z powodu niejednej gazetki ściennej (np. KS „Luna“) i raz na zawsze zarzekłby się: „Mamo, nie chcę być sportowcem!“

Gazetki ścienne, w przeważającej swojej ilości nie podobają się. Są dokumentem ubóstwa formy, reklamą ponuractwa. Układający je, z uporem wycinając teksty ze znanych tygodników, nie troszczą się o powiązanie faktów o znaczeniu ogólnym.

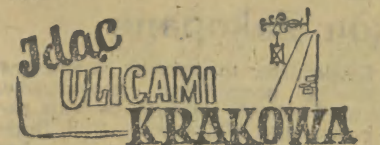
NA PRZYKŁAD W BRZESKU

WSAMYM tylko Brzesku, ustawiono dookoła ładnego skwery w rynku około 15 gablotek. Gdyby je ktoś w nocy poprzestawiał z miejsca na miejsce, nie zwróciłibyśmy na to żadnej uwagi — tak są wszystkie podobne do siebie. I nie tylko dlatego, że pomalowano je jednym, winiowym kolorem. Treść artykułów uasuwa nam pojęziczenie, że sikre słone zostały ręką tego trzeciego syna...

Dość dobra jest tylko gazetka KS „Sparta“. — Okończ, wykonana są modzielnie. PO „SP“ zamieszcza w gablotce wiele różnych zdjęć, lecz brak tuja- Elogokolwiek „uterowienia“. W innych gablotkach — pustych, których należyc tam można ok. 10 — można



SIERPIEN	
21	22
Niedziela	Poniedziałek
Joanny	Cezarego

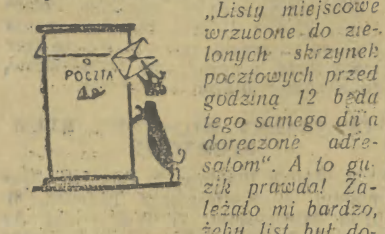


SMIEZNA REKLAMACJA

NIEDAWNO zaczął mnie na ulicy znajomy i powiedział z ubraniem:

— Musisz napisać, że Dyrekcja Kin Krakowskich nie powinna przyjmować takich śmiesznych reklam.

— Jakich? — O zielonych skrzyńkach pocztowych. Kinowa reklama głosi:



„Listy miejscowe wrzucane do zielonych skrzyńek pocztowych przed godziną 12 będą tego samego dnia doręczone adresatom”. A to guzik prawda! Zależało mi bardzo, żeby list był doręczony w tym samym dniu. Wrzuciłem go do zielonej skrzyńki o godz. 11. Adresat dostał go... nazajutrz w południe... Wierzyłem mu, ale postanowiłem sam sprawdzić. Udałem się nalychmiast na Pocztę i wysłałem dwa listy, zaadresowane na mój adres. Jeden wrzuciłem do zielonej skrzyńki na Pocztę Główną o godz. 10 rano, drugi — naprzeciw Teatru Młodego Widza, o godz. 10.15. Obydwa listy otrzymałem dopiero nazajutrz... (a2)

PROSIMY NIE ZAPOMINAC

OSTATNIO znów zniknęły z kiosków krakowskich papierosy „Giewon”. Czy producenci i dystrybutorzy zapomnieli, że wielu palaczy chce palić właśnie te papierosy? Jeśli tak, to niniejszym przypominamy. (s)



OPATRYWANIE USZKODZONYCH DRZEW OWOCOWYCH

NAJGROZNIJSZE są pęknięcia, powstające w rozwidleniach korony, gdyż gromadzi się w nich woda opadowa, ściekająca po konarach i wywołująca szybkie i głębokie gnienie drewna. Drzewko takie trzeba ratować jak najszybciej, zanim gnienie nie sięgnie w dół pnia lub konaru, a lada podmuch wiatru nie rozłupie drzewka na dwie.

Do opatrunku najlepiej przystąpić po kilku słonecznych i suchych dniach, gdy rana nie jest nawilgła deszczem. Wówczas łatwiej wyskrobać zbutwiałą tkankę długim nożem kuchennym i wybrać ją metalową łyżką. Od dokładności tego zabiegu zależy rezultat wstrzymania dalszego gnienia, jeśli bowiem pozostawi się resztki chorej tkanki, wówczas pień będzie się psuł od wewnątrz, jak zle wyczyszczony żąb pod plombą.

Po wyskrobaniu pęknięcia, wprowadza się do niego tampon z waty, napojonej denaturatem, którym — po zapaleniu — dokładnie opala się ściany szczeliny. Jeśli ubytek jest duży i głęboki — tak, że trudno sięgnąć tamponem do jego dna, wówczas można wrzucić na dno watę, nasąkniętą denaturatem a w ślad za nią zapaloną zapalkę.

JESLI rana jest niezbyt głęboka, wówczas — po jej opaleniu — wystarczy zasmarować masją ogrodniczą, lub zalepić woskiem. Drzewo pestkowe wydzielają łatwo żywicę, która samoczynnie zasklepi ranę. Jeśli natomiast rana jest głęboka lub ubytek zbyt duży, wówczas trzeba go od razu po oczyszczeniu zalać niezbyt gęstym cementem a nad tą „plombą” umieścić deszkę na kilka dni, zanim zdjęcie.

Bezpośrednio po zacementowaniu, należy konary ściągnąć mocno ku sobie powrósem lub w ostateczności drutem, pod który podkładają się wokoło listewki drewniane, by drut nie wciął się w korę.

Na drugi dzień, gdy cement jeszcze nieuzupełnił zasekli, dociągamy konary jeszcze mocniej ku sobie. Najłatwiej to zrobić, wkładając między podwójnie założony drut lub sznur, mocny patyk i skracając owiązanie kilkakrotnie — tak, jak napina się piłę stolarską.

Tak ściągniętą koronę pozostawiamy do następnej wiosny, lecz nie dłużej, aby w okresie naturalnego przyrostu nie utrudniać procesu grubienia pnia.

Jeśli rana nie leży w rozwidleniu, lecz na ścianie pnia lub konaru, wówczas oczywiście odpada zabieg ściągania korony, natomiast skrobienie i ewentualne cementowanie rany przeprowadza się tak samo. (Steb.)

Jaka drogę w Pralniach Miejskich przebył zielony płaszcz nim powrócił do swej właścicielki?

Wśród Załogi III Oddziału niektórzy obchodzą już 25-letni jubileusz pracy

PANI LUDKO! CZY przypomniała sobie pani, jak przed tygodniem spokaliśmy się w punkcie usługowym Miejskich Pralni przy ul. Stalina? My przeprowadziliśmy „blyskawiczny wywiad” z obsługą tego sklepu, a pani oddawała właśnie do prania swój płaszcz —

MHD przygotowuje kiermasz szkolny na którym jednak za mało będzie mundurków z winy Centrali w Łodzi

W DNIACH od 26.VIII do 6.IX odbędzie się w Krakowie, na pl. Szczepańskim kiermasz szkolno-jesienny, zorganizowany przez MHD. Niewątpliwie wszystkich najbardziej interesują nowozatwierdzone, obowiązujące mundurki szkolne. Na kiermaszu zakupić będzie można mundurki chłopięce i dziewczęce granatowe, ciemnoniebieskie z 30-procentowego lub 50-procentowego białego.

Do mundurków chłopięcych będzie można nabyć do wyboru: spodnie długie, krótkie lub „pumpy”. Mundurki dziewczęce składają się z bluzeczki i spódniczki. Prócz mundurków będzie można zaopatrzyć się też w fartuchy granatowe z białymi kołnierzykami.

Duży wybór bielizny dziewczęcej i chłopięcej oraz obuwi wszelkiego rodzaju — począwszy od pantofli gimnastycznych na skórzanych i filcowych spódach — zapewni całkowicie zaopatrzenie. Nowością kiermaszu będą trzewiki chłopięce, brązowe i czarne.

Codziennie sprzedawane będą materiały wszelkiego rodzaju: atlasowe i bawełniane — na fartuchy szkolne.

Jest jeden poważny mankament: Centrala Odzieżowa w Łodzi za małą pulę mundurków — przede wszystkim dziewczęcych — przeznaczyła do codziennej sprzedaży w sklepach. W wypadku więc wykupienia pierwszego rzutu, mundurki staną się nieuchwytnym mitem.

Bronowice i część Krakowa otrzymają lepszy gaz dzięki montażowi nowego zbiornika

PRAWDOPODOBNIEM już z początkiem IV kwartału br. zostanie oddany do użytku bronowicki zbiornik gazu ziemnego, który wyręczył stację redukcyjno-pomiarową, niedostatecznie zapatrującą w gaz dalsze ulice podległe sobie rejonu. Zasięg gazu ziemnego, płynącego z nowego zbiornika, przedłużony się dość znacznie i obejmować będzie część Krakowa, położoną między Bronowicami a Plantami.

Zainteresowanych tą inwestycją informujemy, że montaż zbiornika już ukończono. Obecnie przeprowadza się wszystkie roboty pomocnicze, jak malowanie, wykarczanie, wartowni itp. Najwięcej trudności przysparza dno basenu zbiornika, w którym wykryto szereg usterek. Skoro tylko zostaną one usunięte, basen napełniony będzie wodą, a zbiornik — gazem. (l)

KORESPONDENCJA

REALIZUJĄC ZOBOWIĄZANIA FESTIWALOWE...

...młodzież Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu zbudowała boisko sportowe, a brigada Jana Miki skróciła czas remontu reduktora parowego o 100 roboczegodzin, wykonując zobowiązanie w 118 proc. (mg)

Książka — Twój przyjaciel

Do prosby Zarządu Zieleni Miejskiej o zlikwidowanie tej pułapki dołączają się głosy ofiar, które zdążyły wpasć do tej zasadzki.

prochowiec. Zwrócić uwagę na jego kolor: był zielony. — Proszę się nie dziwić, że taki brudny. W niejednej wycieczce służył mi za okrycie... — tłumaczyła pani, nieco zażenowana. — Nic nie szkodzi! Po praniu będzie jak nowy — usłyszełszy uspokajającą odpowiedź. — Dlaczego o tym wspominały? Dlatego, że z płaszczem pani spokaliśmy się w III Oddziale Miejskich Pralni przy ul. Grzegorzkiej 32-a. Wisiał — wspaniale zielony — na innym z wieszaków pokoju ekspedycyjnego.

— Wyobrażamy sobie pani przyjemne zdziwienie, gdy za dwa, trzy dni zabierać go będzie pani do domu? — Słuchaj! Jak wyście to potrafili zrobić? — powie pani zapewne.

Ekspedientka uśmiechnięta z zadowoleniem i... pozostawił panią bez odpowiedzi. Ładnie by wyglądała, gdyby każdej klientce musiała cały proces prania z detalami opowiadać...

W jej imieniu, a dla zaspokojenia ciekawości korzystających z usług pralni, opowiemy dzieje pani zielonego płaszcza.

„PACHNĄCA” KAPIEL

W OSRODKU małej „produkcyjnej hali” stoi, hermetycznie zamknięty, zbiornik. Połączony jest z pasmem transmisyjnym i mnóstwo przy nim tajemniczych rur i przewodów. Z boku wystaje, kręcąca się wokoło, śruba. Ta śruba to część „bębnów”, obracającego się ruchem wirowym wewnątrz zbiornika. Zbiornik nie stoi bezczynnie: jakiś proces się w nim dokonuje.

Kierownik, Tadeusz Gaj, tłumaczy: — Do maszyny tej wkładamy brudną garderobę. Jedna „porcja” wynosi około 35 kg. Zalewamy garderobę benzyną, pomieszaną z mydłem benzynowym, i — przy pomocy „bębnów” — obracamy w tym rozwarze około godziny. Benzyna następnie odciągamy, a garderobę wydobywamy na zewnątrz.

Tak więc, pani Ludko, w tym zbiorniku płaszcz pani przeszedł pierwszą pralnią „operację”. Ponieważ był mokry i pachnący, suszył się przez to i wietrzył w tzw. wietrzni. Proces ten nie trwał długo: około półtorej godziny...

NA WSZYSTKO JEST RADA

CHOCIAŻ w stanie czystym, niemniej jednak w dość jeszcze opłakanym, znajdował się prochowiec pani po tym suszeniu. Co tu owiała w bawelnie; był niemiłosiernie pogniczony i jakby trochę krótszy...

I na tę przypadłość znalazła się jednak rada. Zniesiono go — wraz z towarzyszymi niedoli — do tzw. parowni. Oddano go tam pod opiekę innej na odmanę maszyny, zwanej „hoffmanką”, która — przy pomocy pary — nadaje pomarszczonej garderobie jej pierwotny kształt.

Po odbyciu tego „kosmetycznego” zabiegu, płaszcz pani powędrował do detaszerii. Tutaj obejrzano go ze wszystkich stron, szukając ewentualnych plam. I znaleziono: było to kilka czerwonych kropek, świadcząca



RZECZKA CIĄGLE JEST ODKRYTA...

TEMATEM wielu zebrań mieszkańców komitetów blokowych w Borku Fałęckim była rzeczka, płynąca w pobliżu osiedla robotniczego. Ustalone, że rzeczka winna być przykryta betonową płytą, by jej wylew nie zdradzały mieszkańcy.

Radni z Prezydium DRN przywrócili mieszkańcom dopilnować załatwienie tej sprawy jeszcze z początkiem bieżącego roku. Obiecali, ale słowa nie dotrzymali.

TRZY WYPADKI

Ruch komunikacyjny na linii tramwajowej w Borku Fałęckim nie jest uregulowany. Aby przesiąść się z autobusu do tramwaju lub odwrotnie, trzeba przejść przez bardzo ruchliwy jezdnię.

Trzy nieszczęśliwe wypadki, które zdarzyły się w tym miesiącu na linii, niech będą sygnałem, że jak najszybciej trzeba wyznaczyć odpowiednie miejsce na postój autobusu oraz na przejście dla pieszych.

Koresp. Palczyński

PULAPKA

Przedsiębiorstwo, wykonujące urządzenia c. o. w Teatrze Miejskim, pozostawia po sobie ogromny otwór w chodniku na Plantach (obok teatru).

Do prosby Zarządu Zieleni Miejskiej o zlikwidowanie tej pułapki dołączają się głosy ofiar, które zdążyły wpasć do tej zasadzki. Koresp. Bak

cych o tym, że musiała pani mieć kiedyś do czynienia z borówkami lub wiśniami... Benzyna nie mogła się z nimi uporać, poradziła sobie natomiast doskonale pracowniczka detaszerii, która „zlikwidowała” je, przy pomocy specjalnego rozwaru. I wreszcie ostatni zabieg — prasowanie. Nad procesem tym nie będziemy się rozwodzić. Wszyscy przecieży wiemy, na czym on polega. Zwrócimy uwagę tylko na jedno: czynność tę wykonywała Maria Klakowa, która niedawno obchodziła 25-lecie pracy w pralni.

Pani Ludko! Gdy wkładając będzie pani swój „zrekonstruowany” prochownik, prosimy pomyśleć o załodze III Oddziału. Dzięki jej pracy i staraniom, płaszcz pani stał się — rzeczywiście — jak nowy.

JANINA LOVELL

Kościółek św. Salwatora na Zwierzyniecu pochodzi z X — XI wieku jak stwierdzili archeolodzy

DO najpiękniejszych zabytków Krakowa zaliczyć należy bez wątpienia wzgórze na Zwierzynku, ciągnące się od Klasztoru Norbertanek w stronę Kopca Kościuszki.

Urok tej części miasta podnosi widok zabytkowego, ukrytego w masywnym, cieniściej cmentarzysty kościółka pod wezwaniem św. Salwatora. O przeszłości kościółka więdzieliśmy do niedawna to, co zachowały pozostałe i zapylone karty kronik klasztornych i innych źródeł archiwalnych oraz, co odkryto w 1933 r. przy sposobności odnowienia budowli.

W oparciu o wszystkie te źródła i badania przyjęto, że kościół pochodzi z XII w. (fakt poświęcenia w r. 1148 zanotował rocznik kapituły krakowskiej), na co wskazywała również odkryta w murze prezbiterium kostka romańska i małe okienko romańskie w ścianie wschodniej. Według „Księgi uposażeń” Jana Długosza, historyka krakowskiego z XV w., kościół „wystawiony był przez Piotra Własta z drobnych czwornobocznymi kamieniami pierwotną i starożytną”. W latach 1620 — 1622 rozbudowano go przez podwyższenie

Należy wprowadzić surowe kary na woźniców-chuliganów

PRZED kilku dniami, zdarzył się następujący wypadek. Przy ul. Waryńskiego, koło kina „Wanda”, pijany woźnica wszczął bez powodu kłótnię z motowozem „13”, jadącym w kierunku Dworca Towarowego. Na stopnie piąk jechał w ten sposób, że tamował drogę tramwajowi. Cały czas żył przy tym motowozem. Na ul. Stalina, u wylotu ul. Kopernika, motowóz wysiadł z tramwaju i starał się skłonić furmana do zaprzestania awantury, jednak bezskutecznie. Ruch uliczny uległ zahamowaniu, lecz kierowcy samochodów, które zatrzymały się na skutek powstałego „korka”, zamiast pomóc tramwajarzowi, stanęli po stronie piąki, podobnie zresztą jak i niektórzy przechodnie.

Wspomniane zajście nie jest w naszym mieście sporadyczne. Bardzo często można spotkać na ulicach Krakowa pojazdy konne, powożone przez pijanych woźniców. Nieludzkim biciem i wykrzykiwaniem plugawych słów popędzają oni konie. Na wszelkiego rodzaju interwencje reagują obelgami, wiedząc, że znajdują „obronców” wśród tłumu.

Należy przystąpić energicznie do likwidacji tej plagi ruchu ulicznego. Pijany woźnica winien być tak samo surowo ukarany, jak niebezpieczny kierowca, a publikowanie w prasie nazwisk woźniców-chuliganów będzie odstrasżającym przykładem dla innych. (s)

Placówki handlu węglem przejmuje OPHO

WYDANE ostatnio, zarządzenie ministra Handlu Wewnętrznego wprowadza zmiany w organizacji się placówek sprzedaży węgla. Dotychczasowy główny dystrybutor Okręgowo-Przedsiębiorstwo Handlu Opałem, przejmuje od Powszechnej Spółdzielni Spożywców i Miejskiego Handlu Detalicznego wszelkie placówki handlu opałem. OPHO weźmie również w ręce Biuro Opałowe i detaliczne oraz hurtowe składy węgla, prowadzone dotychczas przez MHD i PSS (np. w Tarnowie i Oświęcimiu).

Przekazanie agend na nastąpić do 31 października 1955 r. (2)

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA

Słowackiego, Groteska, Estrada Satyryczna, Nuri — nieczynne.

Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Imieniny pana dyrektora”.

Pocztę — godz. 15 „Dom na Twardziej”, godz. 19.15 „W małym domku”.

Studio — godz. 19.15 „Hrabia Luksemburg”.

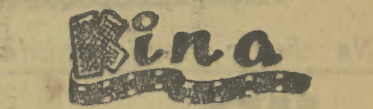
Młodego Widza — godz. 19.15 „Most”.

PONIEDZIALEK

Słowackiego, Stary, Pocztę, Groteska, Nuri, Estrada Satyryczna — nieczynne.

Młodego Widza — godz. 19.15 „Most”.

Studio — godz. 19.15 „Hrabia Luksemburg”.



NIEDZIELA I PONIEDZIALEK

Apollo — godz. 15.45, 18, 20.15 „Luna nad Ploest”.

Wanda — godz. 16, 18, 20.15 „Rio Escondido”.

(Sztuka — godz. 16, 18, 20 „Kawiarnia przy głównej ulicy”.

Młoda Gwardia — godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Zakazane piosenki”.

Uciecha — godz. 15.45, 18, 20.15 „W6 za kratkami”.

Świt — niedz.: godz. 15.45, 18, 20.15 „Kalinowy gaj”. Poniedz.: godz. 16, 18, 20 „W matni”.

Stal — niedz.: godz. 16, 18, 20 „Czarodziejski kapelus”. Poniedz.: godz. 16, 18, 20 „Dzień bez kłamstwa”.

Przysłaż — niedz.: godz. 17, 18, 19, 20 „Wszczęświat”, „Mistrzowie w jeździe figurowej”, „Kozioleczek”, „Podziękowanie dla kółka”, „Niebieski lipek”. Poniedz.: godz. 17, 18, 19, 20 „Konstrukcja kopuły”, „O kieliszek za dużo”. Godz. 15, 16 — program dla dzieci.

WDK — godz. 20 „Na dworze księcia Torli”.

Chemik — niedz.: godz. 19 „Pokolenie”. Poniedz.: godz. 19 „Gol”.

Warszawa — godz. 15.45, 18, 20.15 „Achlung. Bandien”.

Wolność — niedz.: godz. 16, 18, 20 „Maly uciekinier”. Poniedz.: 16, 18, 20 „Zwiadowcy”.

Wystawy

Wystawa historii Wawelu (dla ze kt. srody, czwartki, godz. 9 — 11 (kp) piątku godz. 12 — 18.

Muzeum Archeologiczne przy PAR (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”.

Pałac Sztuki — wystawa obrazów dawnych mistrzów.

Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — wystawa.

Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 11) — „Sztuka w stroju ludowym”.

Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczepański 9).

Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).

DYZURY

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefon 222-22, 594-13 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach polizniczych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

APTEKI

Dieta 76. Karmelicka 23, Szczepańska 1, Lubicz 7, Długa 88, Krakowska 19, Rynek Podgórski 9.

NIEDZIELA

DYZUR CHIRURGICZNY

I Klinika Chirurgiczna AM.

DYZUR POŁOŻNICZY

II Klinika Położnictwa i Chorób Kob. AM.

PONIEDZIALEK

DYZUR CHIRURGICZNY

II Klinika Chirurgiczna AM.

DYZUR POŁOŻNICZY

I Klinika Położnictwa i Chorób Kob. AM.

RADIO

NIEDZIELA — 2.VIII.1955 R.

6.30 Początek audycji 6.33 Program dnia 6.40 Koncert „W letni poranek” 7.50 Kalendarz radiowy 7.58 Stan pogody 8.00 Dziennik poranny 8.15 „Wiedza sąsiedzi, jak kto siedzi” 8.30 Dawna polska muzyka instrumentalna 9.00 „Rabany cukier” — opow. K. Paustowskiego 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszk. „Jak to niedźwiedź Piotrusiowi poradził” 10.00 „Nowe nagrania” — aud. sl.-muz. 10.30 „Poezja i muzyka” 11.00 Bohaterowie polskiego Proletariatu 11.15 Słuchamy muzyki ludowej 11.30 „Śpiewacy polscy”; Tadeusz Łuczaj — bas 11.30 Program dnia 12.04 Potrzebny symfonicznej — muzyka polska 13.00 „Jak Polska długa i szeroka” — dziełki, przegląd tygodnia 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.10 „VII raport Amadeusza Przypiórki” — humoreska Oskara Wilde’a „Upiór z Cante wille” 15.00 „Calokształt (twórczości Chopina)” 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.00 Koncert rozrywkowy w wyk. orz. był. 17.00 Wiadomości 17.05 Aud. aktualna 17.15 Muzyka 17.25 Transmisja II połowy spotkania piłkarskiego — mistrzostwo I ligi: Włocławek (Łódź) — Gwardia (Kraków) 18.10 Chwila muzyki 18.15 Na fali humoru i satiry 18.45 Muzyka taneczna 19.15 Wesoly kramak 19.40 Audycja o piosence 20.00 Melodie taneczne w wyk. Zesp. Instr. pod dyr. J. Harlelda i solistów 20.30 „Dybliszem czasu” aud. sl.-muz. o Sabale 21.00 „Spełniamy życzenia miłośników muzyki” 21.30 Stan pogody i dziennik wiadomości 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe 22.30 Krakowski aktualności sportowe 22.40 „Muzyka różnych narodów” — muzyka niemiecka 23.20 Muzyka taneczna 23.50 Ostatnie wiadomości 24.00 Hymn i koniec audycji.

Palenie wzbronione...

OSŁUSZNOŚCI uchwały Prezydium MRN w Krakowie, zabraniającej palenia papierosów w wozach tramwajowych, nie trzeba chyba dyskutować. Pociąga to za sobą: niebezpieczeństwo pożaru, przepalanie ubrań w łoku, brak świeżego powietrza itp.

Należy stwierdzić z przykrością, że nie wszyscy potrafimy przestrzegać tego słusznego przepisu, ustalonego dla naszego dobra. Na pomostach i w środku wozu, spotyka się mężczyzn i kobiety, którzy bezżenostwo zapalają papierosa, mimo protestów sąsiadów.

Nie jest tu rzeczą obojętną postawa konduktorów. Bardzo rzadko ktoś z nich zwróci uwagę palącemu. Na uwagę innych pasażerów, odpowiedź konduktora jest najczęściej dyskretnie oddalanie się lub nawet wzruszenie ramion.

To już nie sprawa poszczególnych pracowników, to sprawa Dyrekcji MPK, która winna przystąpić do kontroli przepisów w wozach tramwajowych oraz lepszego instruowania konduktorów.

Ta poważna blaha sprawa ma i inne znaczenie. Mimo kilkakrotnych notatek na łamach gazet, chuligani — (bo jakże inaczej można nazwać świadomie łamiących przepisy) — nadal lekceważą zarządzenie Prezydium MRN. Nie możemy do tego dopuścić; uchwała nie „przedawniła się”, jakby sobie tego życzyli niektórzy „zapalceni” palacze. (gaw)

Wiosenny mistrz I ligi

przyjeżdża do Krakowa w najsilniejszym składzie

W lidze wojewódzkiej odbędzie się dziś 6 spotkań

Po śródnym intermezzo ligowym, inauguracyjnym jesienną serię rozgrywek ligowych, będziemy dziś świadkami dalszych spotkań mistrzowskich. Krakowski kibice stęsknili się już za piłką nożną, toteż stawili się licznie w środę na stadionie Garbarni, by obserwować mecz drużyny ludwinowskiej z poznańskim Kolejarzem, a dzisiaj przyjdą chyba w komplecie na stadion Gwardii, chcąc zobaczyć najlepszą w tej chwili drużynę ligową — Włókniarza Łódź, wiosennego mistrza I ligi i obecnego przewodnika tabeli.

O tym, że będzie to mecz pełen — ciepła i emocji, nie trzeba chyba wspominać. Oba drużynom potrzebne punkty. Włókniarzowi w tym wiecej, aby utrzymać pierwszą lokatę w lidze. Gwardii — by mogła uciec przed Łódź, która ma w tym tygodniu dwa punkty dzielnicy. Gwardii — by mogła uciec przed Łódź, która ma w tym tygodniu dwa punkty dzielnicy.

Gardii — by mogła uciec przed Łódź, która ma w tym tygodniu dwa punkty dzielnicy. Gardii — by mogła uciec przed Łódź, która ma w tym tygodniu dwa punkty dzielnicy.

WYNIK meczu jest trudny do odgadnięcia. Włókniarz dysponuje bardziej utalentowanym i zwiartym zespołem, ale i Gwardia ma w swych szeregach piłkarzy umiejących grać w piłkę i wygrywać. Chodzi tylko o to, że nie zawsze młodzi gwiazdki przejawiają zapal do gry i ambicję, że często grają jak od niechcía, no i w efekcie tracą niepotrzebnie punkty. Ale mamy jeszcze w pamięci czerwcowy mecz z Ruchem, który zainkasował na boisku Gwardii aż 6 bramek, pamiętamy dobre mecze z Garbarnią i Polonią Bytom i dlatego sądzimy, że nasi chłopcy i w dzisiejszym meczu rzucą na szalę walki wszystkie swe umiejętności techniczne poparte wielką ambicją, zmuszając przeciwnika do największego wysiłku.

W tym spotkaniu drużyny wystąpią w składach w jakich grały w śródnich zawodach, a więc w Włókniarzu zobaczymy Szczerzyńskiego w bramce, Stusia, Wlazłego i Barana w obronie, Janczyka i Koźmińskiego w pomocy oraz Jeziernskiego, Piłarskiego, Szymborskiego, Sopotka i Krajewskiego w ataku.

Gwardia wystąpi w składzie: Juro wicz, Piotrowski, Dudek, Budka, Snopkowski, Michel, Machowski, Kotaba, Kościelny, Gamaj, Mordarski.

Arbitrem meczu Włókniarz — Gwardia będzie Storoniak ze Stalinogrodu.

OPRÓCZ pierwszoligowych zawodów Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków, w dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo I ligi wojewódzkiej. Rozegranych zostanie tylko 6 spotkań, gdyż mecz Biezanowianki z Dąbskiem został przełożony na termin późniejszy ze względu na uroczystości jubileuszowe Biezanowianki, która gra dzisiaj przyjacielskie spotkanie z Resovią.

Tak więc andrychowski Beskid, prowadzący obecnie w tabeli III ligi utrzyma pierwszą lokatę, gdyż dwaj jego najgroźniejsi rywale: Biezanowianka i Dąbski pauzują. Ponadto nie gra również Unia Borek.

Zestawienie walczących par w dniu dzisiejszym przedstawia się następująco:

KOLARSTWO
Godz. 10.30 Plac przed budynkiem WKFF przy ul. Manifestu Lipcowego: Start honorowy do górskiego wyścigu kolarskiego — Kraków Zakopane.

PILKA NOŻNA
Godz. 16.30 Stadion Gwardii: Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków. (O mistrzostwo I ligi).

LIGA WOJEWÓDZKA
Godz. 16.30 Boisko Stali Kabel: Stal Kabel — Stal Huta im. Lenina.

LEKKOATLETYKA
Godz. 10.00 Stadion lekkoatletyczny ZS Sparta: Dalszy ciąg półfinałowego trójmeczku lekkoatletycznego o Puchar CRZZ.

JUBILEUSZ BIEZANOWIANKI
Godz. 9.00 Boisko w Biezanowie. Uroczyste otwarcie spartakiady, organizowanej przez klub sportowe Sparta Biezanowianka z okazji 30-lecia istnienia kół. W programie m.in. zawody piłkarskie, lekkoatletyczne i turniej siatkówki.

W TRZECIM dniu rozgrywanym w ramach Centralnej Spartakiady Wojska Polskiego zawodów strzeleckich Sawicki (OW Warszawa) ustanowiła rekord Wojska Polskiego w konkurencji kbks - 5 doskonałym wynikiem — 1095 pkt.

NA ZAWODACH lekkoatletycznych podczas V letniej Spartakiady Związków Zawodowych ZSRR sukces odniósł młody biegacz Własek ustanawiając nowy rekord świata w biegu na 3000 m z przeszkodami wynikiem — 8:45,4. Taki sam wynik jak Własek uzyskał w ubiegłym miesiącu Fin Karvenen. Oficjalny rekord świata na tym dystansie należy do Węgry Rozsonyi (8:39,6) ustanowiony został w roku ubiegłym na mistrzostwach Europy w Bernie.

W III RUNDZIE międzystrefowego turnieju szachowego o mistrzostwo świata w Goeteborgu reprezentant Polski Śliwa poniósł trzecią kolejną porażkę przegrywając z czołowym szachistą radzieckim Bronsteinem.

19 BM. odbył się w Warszawie mecz Tokio — Warszawa w tenisie stołowym. Zwycięstwo odniósł zawodnik japoński — 5:0. W jednym tylko spotkaniu zawodnik polski potrafił zagrozić przeciwnikowi. Zawodnikiem tym był Roslan, który w spotkaniu z Kobayashim w trzecim, decydującym secie prowadził już 19:16. Niestety nie wytrzymał on nerwowo i w rezultacie przegrał seta 20:22.

Uplęno kilka lat i kilkunastu utalentowanych biegaczy, stosując i ulepsząc trening Zatoepka, doprowadziło się do jeszcze lepszej formy. Zjawili się taki tłum „fenomenów”, że określenie to straciło swój sens. Obalano go wielką pracą treningową, którą podjęli biegacze całego świata.

O 2 EPOKACH
Jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska. W biegach zderzyły się dwie epoki. Jedną niewątpliwie zaczął Zatoepka, opracowując swój system treningu. Epoka Zatoepki i jego treningu trwa jeszcze i teraz. Ale druga epoka powstała jako odpowiedź na przytłaczającą przewagę Czechosłowaka. Długodystansowi koledy Zatoepki byli wobec wytrzymałości Czechosłowaka zupełnie bezradni. Wobec tego, do ataku ruszyli średniodystansowcy. Przeciwno biegaczom o typie silowym, wytrzymałościowym wyszli szupkli, szybki chłopcy, którzy po kilku latach biegania na średnich dystansach, wyrobili sobie wytrzymałość, nie tracąc ze swej szybkości. Tak się zaczęła epoka

ZDOBYWAMY SPO

Świat piłkarski kieruje wzrok na stadion „Dynamo” w Moskwie

SPOTKANIE piłkarskie ZSRR — NRF wzbudziło ogromne zainteresowanie w świecie. Prasa sportowa cytując wypowiedzi rzeczoznawców, oceniających szanse obu drużyn. Wytrawny znawca niemiecki dr Becker pisze przed swym wyjazdem do ZSRR: „W Moskwie będzie może jeszcze trudniej, niż w Bernie (gdzie Niemcy zdobyli mistrzostwo świata), ale nie bez nadziei”. Prasa niemiecka stara się przygotować opinię i na ewentualną porażkę swojej ekipy. Tylko trener Sepp Herberger nie dopuszcza myśli o porażce. Twierdzi on, że nadszedł obecnie okres powodzeń dla piłkarzy zachodnio-niemieckich, którzy wyszli już z impasu, w jakim znaleźli się po Bernie. Opracował on plan strategiczny, który ma przynieść zwycięstwo jego ekipie. Ostatnie dwa mecze sparingowe na obczyźnie w Bawarii wykazały wysoką formę reprezentantów.

W Moskwie zainteresowanie meczem jest ogromne. Od kilku dni setki tysięcy kibiców szturmuje kasy stadionu Dynamo. Oczywiście 90-sięcny stadion nie pomieści chętnych obejrzenia meczu, choćby był kilka razy większy. Cała Moskwa gorąco dyskutuje szanse swoich piłkarzy w meczu z mistrzem świata. Do stołecy ZSRR przyjechali na niedzielę faworyci z całej Europy. (S)

III Spartakiadę kół sportowych organizują Budowlani w Nowej Hucie

DZIEWIĘĆ dyscyplin sportu: lekkoatletyka, piłka nożna, boks, siatkówka, kolarstwo, koszykówka, sport motorowy, tenis stołowy i szachy obejmują będzie III Spartakiada, organizowana w dniach 3-10 września br. przez radę oddziałową zrzeszenia sportowego Budowlani w Nowej Hucie. Udział w imprezie mogą wziąć wszyscy członkowie kół sportowych tego zrzeszenia, którzy nadesłali zgłoszenia w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 bm.

Spartakiada odbędzie się na boisku Zryw w Nowej Hucie. Turniej tenisa stołowego rozegrany zostanie w świetlicy Zarządu Zaopatrzenia, a gry szachowe w świetlicy Zarządu Sprzętu.

W rozgrywkach obowiązywać będzie punktacja zarówno drużynowa jak i indywidualna. W zawodach lekkoatletycznych jeden zawodnik startować może co najwyżej w trzech konkurencjach.

W dwóch poprzednich spartakiadach puchar przechodzi zdobywca dwukrotnie koło sportowe przy Nowohuckim Przedsiębiorstwie Transportowym. Impreza zapowiada się interesująco i stanowić będzie doskonały przegląd fizycznej urody uczestników spartakiady.

„Wojna kokosza” w łonie sekcji pływactwa GKKF

Wielki żal mamy np. do trenera Bemówny - Naboreckowej i jej wychowanka Tokkaczewskiego. Tokkaczewski ma wówczas formę, gdy ona jest najmniej przydatna. Coż, że padają rekordy Polski podczas Pucharu Miast. Czy nie powinny one być ustanawiane właśnie podczas II MISM czy w czasie poważnych prób międzynarodowych! Zatrzymaliśmy się nad tym przypadkiem, gdyż jest on symptomatyczny: nasi trenerzy nie potrafili jeszcze w dostatecznym stopniu doprowadzić zawodnika do szczytu formy na najważniejszy okres. I to jest również jeden z powodów naszych niepowodzeń w II MISM.

Stanisław Pękała

Tabela klasy „A” po ostatnich spotkaniach piłkarskich

W meczu A-klasowym Unia Oświęcim pokonała Kolejarza Wadowice 5:1. Po ostatnich spotkaniach piłkarskich klasy „A” tabele rozgrywek poszczególnych grup przedstawiają się następująco:

TABELA „A”
GRUPA I

1. Unia Oświęcim 10 18 24:4
2. Stal Olkusz 10 12 26:9
3. Cracovia Ib. 10 12 30:14
4. Start Kalwaria 10 11 16:13
5. Unia Szczakowa 10 11 19:17
6. Górnik Kraków 10 11 16:19
7. Górnik Libiąż 9 8 14:20
8. LZS Mydlniki 9 7 11:12
9. Prądniczanek 10 5 10:33
10. Kol. Wadowice 10 3 9:34

Mecz Górnik Libiąż—LZS Mydlniki z pierwszych rundy nie został jeszcze zweryfikowany.

GRUPA II

1. Sparta Wieczysta 9 15 22:15
2. CWKS Kr. Ib. 9 14 37:12
3. Unia Żywiec 9 13 26:10
4. Hejnał Kęty 9 10 15:16
5. Start Zembrzyce 9 10 17:21
6. Stal Fablok 8 9 16:10
7. Kolejarz Kraków 9 6 11:18
8. Sparta Nowy Targ 9 3 7:13
9. Zwierzyniecki 9 0 11:41

GRUPA III

W grupie tej Sparta Okocim wygrała ze Spartą Tymbark 2:1. Spotkanie Dalin Myślenice — Włókniarz Trzebinia, przełożone zostało na termin późniejszy.

1. Sparta Dębinki 9 14 22:9
2. Unia Kraków 8 12 26:8
3. AZS Kraków 9 11 22:13
4. Sparta Okocim 9 11 16:11
5. Dalin Myślenice 8 8 15:12
6. Sparta Tymbark 9 8 18:29
7. Garbarnia Ib. 8 5 14:23
8. Włókniarz Trzeb. 8 5 8:12
9. Start Łobzów 9 2 11:35

„Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

Telefon 542-53 drwoni

(Dokończenie ze str. 1)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

— Gdzie tę smołę gotują i dla jakich celów?

— Na ul. Smoleńsk, od strony Alei. Naprawiają nawierzchnię. Błagamy, by tych 8 kotłów przewieziono na pobliskie Błonia, skąd odległość do miejsca robót jest taka sama, jak od naszych domów. (w)

— Juz drugi dzień doznajemy okropnych mąk, spowodowanych odorem gotowanej smoły. Trudno jest przejść ulicą, a jeszcze trudniej wysiedzieć w mieszkaniach, które — mimo zamkniętych okien — przesakły tym „aromatem”. Jeśli potrawa to jeszcze kilka dni (bo tak nas poinformowali robotnicy), nie wyjdziemy cało z tej opresji.

—